

**Cena Kurjera**  
**WE LWOWIE.**  
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
 Półrocznie 7 „ 20 „  
 Miesięcznie 1 „ 20 „  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.  
 Na prowincji.  
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
 Półrocznie 9 „ 60 „  
 Miesięcznie 1 „ 60 „  
 Za granicą kwartalnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 3 cent.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:  
 Dziś: Maksymiljana.  
 Jutro: Edwarda.  
 Pojutrze: Fortunata p. m.

Grecko-katolickie:  
 Hryhorja weł.  
 Pokr. P. B.  
 Kypryana op.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz użytkownik. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, przepiórki, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy, słonki, jarzabki, cietrzewie, głuźce, dzikie gołębie i ptaństwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 21 m.  
 Zachód „ o 5 g. 10 m.  
 Barometer 763. Pogoda.

## Suplenci szkół średnich.

Przed kilku dniami ukazał się artykuł w berneńskiej *Morawka Orlice* p. t. „suplenci w szkołach średnich”, który ze względu, iż i do naszych stosunków da się zastosować, obecnie w streszczeniu podajemy. „W ostatnich dniach, pisze *Mor. Orl.*, podawano w dziennikach wiadomość, jakoby w ministerstwie oświaty naradzano się nad sprawą suplentów. Podstawę do narad stanowiła rezolucja, przyjęta w Radzie państwa przy debacie nad budżetem szkół średnich, w której żądano, aby suplentem nadać takie stanowisko, jakie ma ją auskultanci; w myśl czego niepewne położenie suplentów ma być poprawionem w ten sposób, że miejsca, których potrzebę dłuższy czas wykazał, mają być obsadzone zwyczajnymi i nieusuwalnymi suplentami.

Zwyczajny i nieusunięty suplent! Zaprawdę piękny to horoskop dla człowieka, który po długoletnich studiach i długoletniej praktyce suplentkiej może mieć tę nadzieję, że jego stanowisko połączone z dochodem, nawet na skromne utrzymanie nie wystarczającym, stanie się zwyczajnem.

Zaprawdę, trudno nie pisać satyrę. Kiedy obecny minister oświaty objął tekę, poczynił sobie tak, jak gdyby miał się stać zbawicielem suplentów. Zaprowadził rzeczywiście dla suplentów dodatek pięćdziesiąt, który figuruje w rozchodzie w kwocie 26.000 zł., tak że z 262 suplentów, którzy w upłynionym szkolnym roku pracowali w państwowych gimnazjach i szkołach realnych, przypada w przecięciu na jednego nieco więcej niż 46 zł.

Tymczasem sprawa o pomnożeniu posad stałych nauczycielskich nie postąpiła ani kroku naprzód; nie postarano się nawet o to, aby we wszystkich gimnazjach był równy stosunek między posadami nauczycieli a suplentów.

Następujące cyfrowe zestawienie, wyjęte z berneńskiego pisma, da nam najlepszy dowód, jak daleko Galicja jest pod tym względem pokrzywdzona. W ostatnim roku szkolnym było w szkołach średnich z niemieckim językiem wykładowym:

	zwycz. prof.	suplentów	% supl.
w Austrii Dolnej	235	44	15.7
w Austrii Górnej	62	9	12.6
w Salzburgu	26	1	3.7
w Tyrolu i Vorarlb.	60	2	3.3
w Styrii	79	10	11.2
w Karyntji	72	9	11.1
w Krainie	62	14	18.4
w Istrii	72	12	14.2
w Galicji	31	21	40.3
na Bukowinie	35	7	16.6
w Czechach	286	49	14.6
na Morawie	159	24	13.1
na Szląsku	116	15	11.4
Razem	1295	217	14.4

Dodajemy, że znaczna ilość suplentów w Krainie i Styrii przypada na paralełki słoweńskie.

W polskich średnich szkołach w Galicji jest 356 zwyczajnych prof., 117 suplentów, (pr. suplentów 24.7), w gimnazjum ruskim 14 zwyczaj. prof., 9 supl. (pr. supl. 39.1).

	zwycz. prof.	suplentów	% supl.
W szkołach średnich z czeskim językiem wykładowym			
w Czechach	376	158	29.5
na Morawie	96	45	31.9
Razem	472	203	30.1

W szkołach z kroackim językiem wykładowym zwycz. prof. suplentów % supl.

w Dalmacji	47	7	12.9
W szkołach z włoskim językiem wykładowym zwycz. prof. suplentów % supl.			
w Tyrolu	32	6	15.7
w Istrii	12	1	7.6
w Dalmacji	22	2	8.3
Razem	66	9	12.1

Razem we wszystkich państwowych średnich szkołach znajduje się posad zwyczajnych 2250, suplentów 562, suplenci zatem tworzą 20 proc. sił nauczycielskich.

Najwięcej, jak widzimy, stara się państwo o gimnazja niemieckie, włoskie i kroackie, najgorzej rzecz się ma w gimnazjach *ruskich, czeskich i polskich*. Kiedy bowiem w niemieckich gimnazjach suplenci stanowią 14.4 proc. ogólnej liczby sił nauczycielskich, w gimnazjach polskich procent ten jest o 10 większym, w czeskich o 16 a w w ruskich aż o 25.

Wobec okoliczności, że więcej niż połowa sił nauczycielskich w Austrii uczy w niemieckich gimnazjach, słowiańskie gimnazja pod względem zwyczajnych posad nauczycielskich, są nadzwyczaj pokrzywdzone. Tak wygląda *równouprawnienie* u nas pod względem szkolnictwa.

## Swoboda wyborcza we Francji.

Zwycięstwo republikanów podczas wyborów z d. 22. września nabiera donośnego znaczenia przedewszystkiem dla *bezgranicznej swobody*, jaka przy tej okazji występowała na jaw ze strony przeciwników Rzeczypospolitej. Na niezameldowanych i odbywających się bez dozoru policyjnego zgromadzeniach, na plakatach, w broszurach, w dziennikach o nakładach 20—30.000 egzemplarzy rozwodzono się nad wszystkimi instytucjami państwowymi, nad ministrami, nad osobami, zajmującymi naczelną stanowiska w kraju, obrzucając wszystkich wszelkimi możliwymi posądzeniami i obelgami, grożąc urzędnikom, którzy stoją wiernie przy rządzie, zrzucając i głosząc wszem wobec, że dlatego trzeba starać się o głosy, aby większością uzyskaną w ten sposób w Izbie jednej usunąć drugą, zwalić prezydenta Rzeczypospolitej i nowy ustanowić rząd.

Wystawmy sobie, że biskupi wydawali listy pasterskie, ażeby wezwać wiernych do głosowania za kandydatami, którzy dążą do tego wszystkiego, że agitację poniesiono nawet pomiędzy wojsko i że oficerowie nie wahali się ofiarować swych usług naczelnikowi tych antyrządowych związków. Wystawmy sobie dalej, że rząd zadowolił się postawieniem trzech przywódców w stan oskarżenia, zrzucając kilku urzędników, którym winę w całej pełni udowodniono, spensjonowaniem kilku oficerów, skompromitowanych aż nadto, i napomnieniem urzędników, że wolno im korzystać ze swobody — tajnego zresztą — głosowania, ale nie wolno im wręcz agitować przeciwko rządowi, wobec którego są odpowiedzialnymi. Wystawmy sobie, że wolność prasy pozwala na niesłychane nadużycia swobody pisania, że pozwala nawet na pochwalanie zdrady kraju, i że dziennikarz, aby nareszcie być ściganym, musiał się chwalić, że kupił pewne akta, przeznaczone do zachowania w tajemnicy względnie, aby były zakomunikowane sędziemu śledczemu i że je ogłosił w swem piśmie. Dodajmy do tego, że opozycja, prowadząca

wojnę na noże przeciwko tak flegmatycznemu rządowi, rzuciła pieniądze na wszystkie strony, że ma własną policję i własną gwardję, że ustanawia „sąd ludowy”, który publicznie zasądza ministrów — i zapytajmy się, z jakiego rządu europejskiego, któryby na podobne pozwalał rzeczy, pozostałby jeszcze kamień na kamieniu? Jakiż pusty śmiech musi wzbudzać mimowolne twierdzenie, że zwycięstwo republikanów uskuteczniłom zostało za pomocą środków, jakich np. używał w Niemczech p. Puttkamer, a gdzieindziej — nie powiemy już kto — twierdzenie, figurujące w piśmie i naszych konserwatystów? Francuski minister Constans miał z pewnością chętkę użycia podobnych środków, ale jest on zbyt inteligentnym człowiekiem, aby nie wiedzieć, że w ten sposób byłby tylko dopomógł Boulangerowi i jego stronnikom.

## Wybory ściślejsze w Paryżu.

Wybory ściślejsze odbyły się we wszystkich okręgach Paryża nadzwyczaj spokojnie. Tu i ówdzie były tylko zatargi pomiędzy rozlepiaczami plakatów a członkami poszczególnych komitetów. Wieczorem zapanował wielki ruch na bulwarach wewnętrznych. Redakcje pism wydały nadzwyczajne dodatki, które były rozchwytywane w sposób niezwykły. Na placu opery ustawiała się wielka ilość policjantów, gwardzistów konnych i pieszych i odejęła miejsce to dla publiczności. Ponieważ jednak zbiegowisko nie było zbyt wielkie, ztąd też uważano rozwinięcie całego aparatu za zbyteczne i wojsko odeszło. Później plac ten się ożywił. Z pośrodku tłumów zaczęły się nawoływania, krzyki, gwizdanie to przeciwko Bulanżerowi to znowu przeciwko stronnikom rządu i jego reprezentantom. Jeżeli hałasy za bardzo się wzmagały, wkraczała wtedy policja. Tłumy rozbiegły się wśród rozgłosnych krzyków, ażeby się znowu skupić i wołać podług taktu „Toulouse! Toulouse!” Z Tuluzy bowiem oczekiwano rezultatu co do wyboru ministra spraw wewnętrznych Constansa, który 8.400 głosami wybrany został przeciwko bulanżystce Susiniemu. Susini, który otrzymał głosów 6894, kazał rozszerzać w Paryżu alarmujące depesze, że wraz z stronnikami swymi został napadnięty przez rządowców. Gdyby chciało wierzyć tym depeszom, to cała Tuluza wszczęła rękosz. Na placu opery aresztowano kilka osób, zresztą nie wydarzyło się nic szczególniejszego.

W okręgu 18. przyjęli stronnicy Bulanżera z wielkim aplauzem wybór bulanżysty Laisanta. Spiewano pieśni bulanżystowskie i urządzano bójki. Nadzwyczaj wielką była radość w okręgu dwudziestym, kiedy przyniesiono wiadomość, że przepadli Rochefort i Vergoin. Stronnicy Rocheforta zniszczyli transparent, który obnosili przyjaciele dziennika *Bataille*, a na którym znajdował się napis: „Rochefort przepadł.” W ogóle było dość dużo huku i stuku, jak się to zawsze dzieje przy podobnych okolicznościach, policja wkraczała też niejednokrotnie, do poważniejszych starć jednak nie przyszło.

Podawaliśmy już rezultat wyborów ściślejszych, z którego widać, że opozycja nie wyszła wzmocnioną z tej walki. Większość republikańska w przyszłej Izbie będzie wynosiła przynajmniej 160 głosów.

Pisma republikańskie są naturalnie nadzwyczaj ucieszone z tego ponownego zwycięstwa. Niektóre z nich twierdzą, że dzień 6. października jest dniem ostatecznego spełnienia wyroku na Boulangerze. Pisma konserwatywne i monarchiczne starają się wszelkimi sposobami stronnikom swoim dodać otuchy. *Figaro* powiada z jednej strony, że byłoby to dzieciństwem zadawać kłam zwycięstwu republikanów, atoli z drugiej strony



nie należy zapomnieć, że mniejszość powiększyła się i że zdążyć powinno wynikać poczucie wzajemnej tolerancji. *Gaulois* pociesza się myślą, że w Paryżu były wrzekomo 243.793 głosy za rewizją a 219.650 przeciw rewizji.

Atoli wybory te należy jeszcze sprawdzić. Dzienniki tego pokroju twierdzą także, że ponieważ radykalni wyszli z urny wyborczej wzmocnieni, żaden rząd się długo ostać nie może, jeżeli nie będzie się liczył z żądaniami konserwatystów. Paweł de Cassagnac przypisuje przyczynę klęski tej mianowicie okoliczności, że Boulanger nie przybył do Paryża. Gdyby był się zjawiał w stolicy, wtedy byłby się dla niego wzmógł prąd niezrównany. Że zatrzymano Boulangera za granicami kraju w chwili, gdy sam naglił do powrotu, było to kapitalnym błędem ze strony jego doradców, na których spada także odpowiedzialność za ten krok fałszywy. Cassagnac jest również tego zdania, że Rzeczpospolita będzie zmuszona skłaniać się ku prawicy. Będzie to atoli życzeniem, które trudno da się spełnić. Czy ministerstwo ustąpi nie wiadomo. Powiadają, że gabinet Tirarda pozostawi Izbie decyzję, czy ma ustąpić lub zostać.

Uzupełniając jeszcze głosy prasy francuskiej, notujemy:

*Estafette* powiada, że Rzeczpospolita uniknęła wielkiego niebezpieczeństwa i stoi obecnie na silnej podstawie.

*Justice* żałuje, że nie może powinszować Paryżowi wyniku wyborów, musi jednak zrobić komplement prowincji, która świetnie się spisała. W każdym razie dzień 6. października uzupełnił zwycięstwo z 22. września.

*Journal des Debats* twierdzi, że stosunki partyjne w nowej Izbie są te same, co i w ubiegłej sesji. Balańscy odebrali tylko kilka krzesel konserwatystom.

*Republique française* nazywa rezultat wyborów ścisłszyżych zupełnym zwycięstwem Rzeczypospolitej.

*Lanterne* jest naturalnie niezadowolona. Gani ona zachowanie się Paryża, oświadczając przytem, że Paryż od dnia 6. października wypuścił z rąk przewodnictwo Francji.

## Sprawa o spadek.

Ciekawym przyczynkiem do sądownictwa rosyjskiego jest następująca sprawa:

Zmarła w roku 1877 we Lwowie śp. Emilja Grocholska, wdowa po hr. Mikołaju Grocholskim, b. gubernatorze podolskim a właścicielu klucza Strzyżawieckiego, testamentem z dnia 29. kwietnia tegoż roku zapisała swej wnuczce, pannie Marji Morawskiej, dobra Salniki, w gub. podol-

skiej, pow. winnickim położone. Testament ów zatwierdzony został w dniu 29. czerwca 1878 r. przez b. podolską Izbę cywilnego i kryminalnego sądu i panna Marja, córka Adalberta, Morawska, została formalnie wprowadzoną w posiadanie rzeczonych dóbr 22. listopada 1878 roku. Atoli generał-gubernator kijowski, podolski i wołyński wniósł w dniu 7. listopada 1885 r. do kamienieckiego sądu okręgowego powództwo przeciwko p. Morawskiej, w którym, z zasady, iż testament śp. Grocholskiej, ustalając przejście własności drogą testamentu, sprzeciwia się prawu z 10. grudnia 1865 r., żądał: 1) unieważnienia rozporządzenia testamentowego, zatwierzonego przez b. podolską Izbę S. C. i K., na mocy którego pozostałe po śp. Grocholskiej dobra Salniki, przeszły w posiadanie panny Marji Adalbertówny Morawskiej, zakonnicy, religii rzymsko-katolickiej pochodzenia polskiego, poddanej austriackiej i 2) usunięcia rzeczonych dóbr z posiadania pozwanej. Sąd okręgowy przychylił się do żądania powoda, a Izba sądowa odeska zatwierdziła wyrok sądu, uznając za niemającą zasady ekscepcji pozwanej o opuszczeniu przez powoda dwuletniego terminu skargi na testament, a zatwierdzenie, że panna Morawska jest zarazem prawną sukcesorką śp. Grocholskiej — za niedostatecznie dowiedzione.

Wobec powyżej opisanych okoliczności, p. Morawska podała 25. października do sądu kamienieckiego podolskiego prośbę o „zatwierdzenie jej w prawach do spadku po śp. babce jej Grocholskiej i o wprowadzenie jej w posiadanie spadku“; atoli sąd okręgowy zważywszy: 1) że prośba podana została przez pełnomocnika Marji Morawskiej córki Adalberta i Marji z hr. Grocholskich, a w akcie ślubnym Morawskiego z hr. Grocholską, Morawski nazwany jest Wojciech (Albert), Feliks Józef Bolesław, przyczem przed nazwiskiem „Morawski“ jest przydomek „Dzierżykraj“, żona zaś jego w świadectwie o śmierci nazwana jest „Marją“ Morawską, a w metryce urodzenia i chrztu córka hr. Mikołaja Grocholskiego i Emilji z Chołoniewskich, nazwana jest „Marjaną“, uznał, że pokrewieństwo panny Marji Morawskiej z spadkodawczynią Grocholską nie jest dowiedzionem.

Izba sądowa odeska, dokąd postanowienie sądu kamienieckiego zostało zaskarżone, na mocy przedstawionego świadectwa władz duchownych, że imiona: Adalbert Albert i Wojciech a Marjana i Marja są jednoznaczne, uznała: „pokrewieństwo za należyte wyjaśnione i udowodnione i prośbę Morawskiej za mogącą podlegać uwzględnieniu, o ile nie będzie innych prawnych powodów do odrzucenia takowej“. Sprawa zatem po-

wrotnie zwróconą została kamienieckiemu sądowi okręgowemu, który na posiedzeniu z dnia 23. maja 1889 r., zważywszy 1) że w wyroku izby sądowej odeskiej w sprawie o unieważnienie testamentu śp. Grocholskiej, panna Marja Morawska nazwana jest „poddaną austriacką i zakonnicą“, 2) że zakonnicę na mocy art. 1100 X tomu 1 części — pozbawione są praw spadkowych, 3) że prócz panny Morawskiej, sukcesorami śp. Grocholskiej są: wnuk Marjan Morawski i siostrzeniec hr. Józef Chołoniewski i 4) że zatwierdzenie spadkowych praw Morawskiej miałyby ten sam skutek, co unieważnienie testamentu śp. Grocholskiej — postanowił: prośbę Morawskiej zostawić bez uwzględnienia.

I znowu w swej wędrówce na drodze apelacyjnej sprawa ta co do postanowienia sądu okręgowego kamienieckiego, znalazła się w referacie izby sądowej w Odesie w dniu 21. września. Ze strony oskarżającej stał adw. przys. Miecznikow i przedstawił świadectwo galicyjskich władz, że panna Morawska żadnych zakonnych ślubów nie czyniła, a więc bynajmniej zakonnicą nie jest, że w prywatnym tylko charakterze zamieszkuje w Tarnowie, zajmując się udzielaniem lekcji biednym uczniom zakładu wychowawczego pp. Urszulanek. W poparciu swej prośby adw. przys. Miecznikow zwrócił uwagę izby na prawo z 10. grudnia 1865 r., które ograniczyło osobom polskiego pochodzenia możliwość nabywania własności w południowo-zachodnim kraju wszelkim innym sposobem, prócz prawnego spadku; że wszelako prawne spakobranie, wobec niewydania nowych prawideł w tym względzie, nie powinno napotykać na trudności, nieprzewidziane ograniczającym prawem 10. grudnia. Jeżeli są jeszcze inni, prócz Morawskiej, sukcesorowie, to mieli możliwość wystąpić ze swymi prawami we właściwym czasie, a sąd nieprawidłowo opiekuje się nieobecniymi, którzy podług prawa, nawet po zatwierdzeniu Morawskiej jako sukcesorki, mogą — gdy taka będzie ich wola, powództwem przeciwko niej praw swoich dochodzić, a chociażby Morawska była austriacką poddaną, to charakter ten nie pozbawia jej możliwości sukcesowania, lecz tylko wkłada na nią warunki i obowiązki, którymi we właściwym czasie zadosyćczynić będzie musiała.

Nakoniec, obrońca mając na względzie, że możliwość ziszczenia słusznych praw naszych ważniejszą jest rzeczą nietylko w idealnym świecie myśli, lecz i w realnej sferze interesów, prosił izbę, iżby w motywach swego postanowienia zechciała wspomnieć sądowi okręgowemu o niestawieniu no-

## Z pruskiego Weltstadtu.

Dziwnym zrzędzeniem losu — jak mawiał niegdyś cesarz Wilhelm — musiałem zatrzymać się w Berlinie. Ba, nie każdemu sądzono wdrapywać się na wieżę Eiffel, może też niejednego z czytelników naszych ciekaw będzie chociaż pobieżnie z kilku rysów, poznać „Weltstadt“, stolicę świata.

Dlaczego „Weltstadt“, tego dotąd odgadnąć nie mogę, pytałem się nawet kilku Berlińczyków, ale zbyli mnie żartami. Ten sam tytuł przybiera sobie Wiedeń, Paryż, w pewnych sferach, zawsze uważany był za stolicę świata; Londyn, największy z nich, nigdy — ale Berlin?...

Pamiętam Berlin z czasów pruskich jeszcze, było to sobie ciche, spokojne miasteczko, wcale nie drogie, żyło się w nim „gemütlich“, najruchliwszymi ulicami przechodziłeś bezpiecznie, spokojny, że nikt cię nie potrafi, tuż przed jadącą dorożką mogłeś dwa razy przejść środkiem ulicy tam i napowrót, pewny, że zdążysz ją jeszcze wyminać, a spacer poszedłeś do ogródka, jeśli nie do Krolla, a zjadłszy na kolację „Gänselein“ albo „Genseleber“ i popiwszy kilku szklankami „Weissbier“, kładłś się około 9 pod pierzynę, i cicho, szał, aż do dnia następnego...

Dziś, co za różnica! Według najświeższych obliczeń Berlin liczy 1.499.895 mieszkańców, a jedno z pism tutejszych liczy na patriotyzm obywateli i obywateli berlińskich, że w krótkim czasie uzupełnią brakującą cyfrę 105 do okrągłego półtora miliona głów; ruch przyjezdnych ogromny, np. hotel Monopol, otwarty dopiero 1. stycznia r. obchodził już 22. września tj. w niespełna 9 miesięcy, jubileusz 10-tysięcznego gościa; na głównych ulicach przecisnąć się trudno: karety i po-

wozy prywatne, dorożki i fiakry, omnibusy zwyczajne i tramwaje, wozy towarowe i meblowe, welo-cypedy ze skrzynkami i bez skrzynek, wózki wreszcie zaprzężone psami, ścigają się wcale nie z flegmą niemiecką, woźnice tutejsi nauczyli się na nieszczęście szybko jeździć, a w dodatku na wybornym bruku nie słychać żadnego turkotu, o wypadki więc nietrudno — ale nie ludźmy się pozorem: to tylko na głównych linjach ścisk taki, tuż w pobocznych ulicach panuje tymczasem cisza małomiasteczkowa. Wieczorem ten sam ruch ponętniejsze przybiera barwy. Ulica Lipska i Pod Lipami elektrycznie oświetlone, kąpią się niby w blasku księżycowym; Friedrichstrasse bardziej ożywiona, bo wszystkie prawie magazyny błyszczą elektrycznością złotą (Glütlampen\*), mniej jasną może, ale daleko przyjemniejszą dla oka. Na chodnikach tysiące ludzi, — lecz to nie „Weltstadt“, półtora miliona (bez 105 głów) nie wystarcza na ożywienie miasta. Spójrzij w ulicę na lewo lub prawo: wzdrygniesz się i cofniesz, choćby ci droga tamtędy wypadła; pusto i ciemno jak na najciemniejszym przedmieściu lwowskim. W samym centrum miasta, w najpiękniejszym miejscu, pomiędzy Lipami i Fryderyka ulicą, zbudowano ogromnym kosztem przepyszny Passage, coś, co miało Paryż przypominać. I cóż się stało? Wspaniałe magazyny zajęto na bazy i restauracje, w Pasażu włóczęją się rzeźmieszczy, służące bez miejsca i policja. Porządniejsza publiczność woli się tłoczyć ciasnym przejściem tuż obok. Wracam jeszcze do przyjezdnych; prawda, że hotele ciągle przepelnione, ale cóż to za goście? Kupcy, kupcy i kupcy — nie przeczę, że dla handlu miejscowego może to być bardzo zyskowne, nie słyszałem

\* Światło wydaje w nich nie węgiel, ale drut, żarzący się niby płonące złoto.

jednak nigdy aby kupiectwo stanowiło o życiu i blasku którejkolwiek stolicy. Pomijam Paryż, który nie utrudnia porównania, ale weźmy naprzykład Wiedeń.

Tam w liście przyjezdnych, w *Fremdenblatt* znajdziesz codziennie kilkudziesięciu książąt, hrabiów i baronów itp. przybywających na dłuższy lub krótszy pobyt nietylko z Austrii i Niemiec, ale z całego świata. Tu przez cały tydzień nie dobieżesz do tuzina nazwisk tytułowanych, a i większa połowa była rosyjskich hrabiów w przyjeździe do Paryża. Bo i po cóż ma tu arystokracja przyjeżdżać? Dworu jakby wcale nie było obecny cesarz, „Reise-Kaiser“, bezprzestannie jeździ w podróży, przypadkiem wpadnie na parę godzin do Berlina i wraca do Poczdamu, gdzie już czeka nań pociąg dworski, mający go zawieźć gdziekolwiek, choćby do Krähwinkel, byle w domu siedzieć. Po zatem Berlin nie posiada żadnych wielkomięjskich rozrywek; dla Berlińczyka największą przyjemnością, ideałem zabawy, jest spędzenie wieczoru w lokalu publicznym przy kultu muzyki bawarskiego, nawet muzyki do tego nie potrzebuje, jak dawniej. Już to przyznać należy, że piękniejsze lokale w głównych centrach miasta urządzone z prawdziwym przepychem, sale o tysiącu gości. Pod względem zbytku rywalizują z niemi jeszcze kawiarnie, ale z małym powodzeniem; wychodzą one z mody jak poprzednio, kiernie musiały ustąpić kawiarniom. Jedną tylko dwupiętrową kawiarnia Bauera, pod Lipami, dziwy się wyłączniemi względami publiczności. Jednym to zakład tutejszy, gdzie można znaleźć dniem i nocą, bez przerwy. Tu godzi się nadmienić, że Berlin nie zasypia jak Wiedeń wraz z zamknięciem

wych trudn  
Morawskiej  
Po na  
ca rezolucj  
podolskiego  
dowi, aby  
wieniu tego  
przychyleni

Wystaw  
pisałmy  
czych, po  
i niedziele,  
10 ct. od o  
ogniowa z d  
ze Sambora  
produkcje ś  
więcej, że p  
z sikawkami  
lewortha ze  
liczba nowy  
mowego.

Wystaw  
przedstawi  
go cel w z  
sposobności  
produktom p  
styczność.

Dość n  
pokrycie kos  
rolniczych.

Słowo s  
obywatelskim  
czas i siły s  
Przekonanie  
wiązek, niech  
nagroda.

W szko  
roku naukow  
d. 14. bm. p

O g. 10  
Magdaleny.  
przemówienie  
zdanie spraw  
Mieczysława  
i metod w g  
prace szkolne

Subskry  
relacji Laende  
cja nastąpi nie  
się będzie prz  
oszczędności,

bramy domu  
my i stółow  
je i omnibus  
tarnie gazow  
kaprysy księ  
siejszy łączy

Do charakter  
leży, że piją  
(ciemne); piw  
tylko w szynk  
niach. Bawar  
50 fen. pół l  
pije się litran  
zycia). Schwe  
laż tu powo  
z musu, bo v  
wil Dreher i

Przypadk  
rominacj ja m  
zekibym „kie  
Warszawa ur  
Wicie już sk  
i wynalazków  
śliwych wypa  
nia. Praktycz  
oceniu fak  
podzielić się z  
wystawa ta, j  
marku, i najl  
dla których p  
brykanci okaz  
jako do wysta  
przyrządów m  
towane różne  
lampa dla  
cznością do  
schody itd., se

wych trudności względem uznania praw panny Morawskiej.

Po naradzie, izba sądowa wyniosła następującą rezolucję: „zaskarżone postanowienie Kamienieckiego sądu uchylić i nakazać owemu sądowi, aby nie uważał wymienionych w postanowieniu tegoż sądu okoliczności za przeszkodę do przychylenia się do próśb Morawskiej.

## KRONIKA.

**Wystawa przemysłowa** na Strzelnicy, o której pisaliśmy w sprawozdaniach z posiedzeń Kółek rolniczych, potrwa jeszcze przez dziś i jutro, tj. w sobotę i niedzielę. W niedzielę będzie cena wstępu zniżona na 10 ct. od osoby. Będzie powtórzoną zajmująca próba ogniowa z dachami ogniotrwałymi, systemu Uderskiego ze Sambora i Łyszkiewicza ze Lwowa. Zajmujące te produkcje ściągają niewątpliwie liczną publiczność, tem więcej, że prócz tego odbędzie się próba porównawcza z sikawkami Petersheima z Krakowa i Claytona & Shuttlewortha ze Lwowa. Na wystawę przybyła znaczna liczba nowych przedmiotów z dziedziny przemysłu domowego.

Wystawa na Strzelnicy stworzona w kilku dniach przedstawia się wcale pięknie i bogato, dopięła zaś swego celu w zupełności, nadarzyła bowiem właścicielom sposobności przyjrzenia się udoskonalonym wyrobom i produktom przemysłowym, z którymi codzienną mają styczność.

Dość należy, że cały dochód z wystawy idzie na pokrycie kosztów Zjazdu i na dochód Towarz. Kółek rolniczych.

Słowo serdecznego uznania należy się komitetowi obywatelskiemu i ludziom dobrej woli, którzy gorliwie i z siłą swoje dla powodzenia Zjazdu poświęcili. Przekonanie, że dobrze spełnili swój obywatelski obowiązek, niech im będzie najlepszą za wszystkie trudy nagrodą.

**W szkole politechnicznej** uroczyste otwarcie roku naukowego 1889/90 odbędzie się w poniedziałek d. 14. bm. podług następującego programu:

O g. 10. rano nabożeństwo w kościele św. Marii Magdaleny. O god. 11. w auli szkoły politechnicznej przemówienie nowo wybranego rektora (p. Freunda) i zdanie sprawy za r. n. 1888/89. Odczyt profesora dr. Mieczysława Łazarskiego pt. „Pogląd na rozwój pojęć i metod w geometrii.“ Rozdanie nagród za najlepsze prace szkolne słuchaczy.

**Subskrypcja na obligi propinacyjne** według relacji Laenderbanku powiodła się jak najlepiej. Redukcja nastąpi niewątpliwie. Przy repartycji uwzględnić się będzie przede wszystkim stałych kapitalistów, kasy oszczędności, tudzież instytucje krajowe. W Galicji z

bramy domu, bo każdy lokator ma klucz od bramy i stółowi opłacać się nie potrzebuje. Tramwaje i omnibusy kursują do godziny 1 w nocy, latarnie gazowe palą się noc całą, bez względu na kaprysy księżycy, z małą więc przerwą dzień dzisiejszy łączy się z jutrzejszym.

Do charakterystyki dzisiejszego Berlina dodać należy, że piją tu teraz wyłącznie piwo bawarskie (ciemne); piwo miejscowe (jasne) konsumuje się tylko w szynkach i drugo i trzeciorzędnych piwiarniach. Bawarskie jest wszakże drogie: litr kosztuje 50 fen. pół litra 30 fen.; przez oszczędność więc pije się litrami (ćwierć litrowe kufle wyszły z użycia). Schwechater, pomimo silnej forszy, nie znalazł tu powodzenia; piją go tylko na wystawie, z musu, bo wszystkie jadalnie tam wydzierżawiał Dreher i innego piwa nie dostarcza.

Przypadkiem zawadziłem o wystawę, jakże zominąć ją milczeniem? Jest to wystawa mała, ale zekłbym „kieszonkowa“ — coś w tym guście jak Warszawa urządza po kilka wystaw corocznie. Widać już skądinąd, że jest to zbiór przyrządów i wynalazków, mających zabezpieczać od nieszczęśliwych wypadków na wodzie, lądzie i pod ziemią. Praktyczność tych przyrządów pozostawiam ocenieniu fachowych pism i znawców; mogę tylko wystąpić z wami osobistym wrażeniem. Otóż, marku, i najlepsze interesa na niej robą nie ci, brykanci produkcji została urządzoną, ale jako do okazów „pobocznych“ (Nebensache), nie przyrządów przyczepionych. Oprócz licznych łowane różne środki bezpieczeństwa w kopalniach, lampy dla górników, wiatraki, poruszane elektrycznością do odświeżania powietrza, windy i schody itd., są dalej palowiska maszynowe, nie

Krakowem subskrybowano przeszło cztery miliony guldenów.

**W kraj. szkole gospodarstwa lasowego** we Lwowie, przy inauguracji nowego roku naukowego będzie miał wykład p. Błocki „O doniosłości naukowej zabytków roślinnych z epoki lodowej w Galicji.“

**Skromne zapytanie** do sekretarza akademii krakowskiej, p. Stanisława Tarnowskiego, przesyła za naszym pośrednictwem jeden obywatel krakowski, w jaki sposób i kiedy zamierza on pokryć deficyt 6000 złr., który powstał w kasie akademii z powodu niedozoru nad kasjerem?

**Do naszych biskupów i do lwowskiej Rady miejskiej.** Prof. tut. uniw. i redaktor *Kwartalnika histor.* dr. Liske, przy różnych sposobnościach zwraca niejednokrotnie uwagę, coby u nas przy pomocy sfer kompetentnych zrobić można na polu ojczyściej historii. Wiadomo, że u nas wszystkie poważniejsze naukowe wydawnictwa tak w Galicji jak i w Królestwie utrzymuje ofiarność jednostek, gdyż dzieł naukowych nikt nie chce kupować, nawet *Kwartalnik historyczny*, którego dział sprawozdań obejmuje wszystko, cokolwiek do historii polskiej i ruskiej w obszerniejszym znaczeniu się odnosi, bez subwencji sejmu musiałby upaść. Jakże inaczej postępują nasi sąsiedzi, Węgrzy, Niemcy, a nawet tyle przez nas pomiatani Moskale. Któreż pismo naukowe nasze może się poszczycić 6000 prenumeratorem, a przecież *Russkaja Starina* ma ich tyle. Zagranicą, pojedyncze stany, korporacje, rady miejskie nie szczędzą pieniędzy na historyczne źródłowe wydawnictwa i tak przy pomocy materialnej biskupów węgierskich postępuje rażno wydawnictwo „Monumenta Vaticana Historiam Regni Hungariae illustrantia.“

„Ci, którzy składają fundusze na ogłaszanie tego zbioru, są to sami duchowni“ — pisze prof. Liske o mawiając w *Kwartalniku III.*, 613, wymienione wydawnictwo — „niektórzy z nich płacą rocznie więcej niż całe nasze towarz. hist. ma dochodu rocznego, tak np. kardynał-prymas, Jan Simor, 200 dukatów rocznie, Augustyn Roskovanyi, biskup nitryjski, 1000 złr. w. a. rocznie. Nie sztuka wydawać źródła, jak się dysponuje takimi funduszami i to z ręki, która niestety u nas tylko bardzo rzadko udziela jaką kwotę na podobne cele. Oby się to duchowieństwo nasze zdobyło na naśladowanie węgierskiego. Niestety nie słychać u nas do tej chwili o tem, a jednak mamy i my dostojników kościelnych, których dochody niemal stoją na równi z tem, co pobierają najwyżsi pasterze kościoła węgierskiego.“

W Lipsku wydają obecnie źródła do historii tego miasta („Quellen r. Geschichte Leipzig's“) a prof. Liske, podając wiadomość o tem, tak się wyraża w *Kwartalniku III.*, 825: „Milejby nam było, gdybyśmy zamiast tej wiadomości o mieście Lipsku, mogli

wydające dymu, siatki metalowe chroniące od kół zębatach; lampy naftowe z brenerami, niedopuszczającymi wybuchu; jakiś fabrykant przedstawił olbrzymią rurę wodociagową, która, podczas pożaru pokrzywiła się miejscami do 10 centymetrów głębokości, a mimo to nity, łączące oddzielne jej części, nie puściły. Inny dał maszynę drukarską, istne cacko, nie grożącą wypadkiem, bo puszczone na raz w kurs (parowa), odbywa się bez żadnej pomocy ludzkiej. Są naczynia do gotowania mleka, aby się nie zwarzyło, przyrząd chroniący pieczeni od przypalenia itd. Wielce praktyczna jest maszyna do siekania mięsa, dla masarzy i wielkich zakładów restauracyjnych (zabezpieczająca od głodu zapewne?), są korki hermetyczne, chroniące od eksplozji, są wreszcie rękawiczki, kamasze, trzewiki i mnóstwo drobiazgów, ba, nawet koronki i hafty, nawet maszyna do znaczenia bielizny haftem à la minute. Od czego to wszystko zabezpiecza, tego nie mogłem się już dowiedzieć.

Być w Berlinie i nie widzieć zbiorów Schliemanna, wydawałoby mi się grzechem nie do wybaczenia. Poszedłem, zobaczyłem i... widziałem. Może wykopaliska te mają wielką wartość naukową, są między niemi rzeczy nadzwyczaj ciekawe, np. czaszka jednego z Greków walczących pod Troją, i druga młodzieńca trojańskiego (!) (pięty Achillesa nie widziałem), jest złoty naszyjnik składający się z przeszło siedmiu tysięcy blaszek, (według ścisłego obliczenia Schliemanna), są drobiazgi, którymi się znawcy zachwycają, ale obok tego, skorup jest za wiele, za wiele. Możliwość niemi dziesięć innych muzeów obdarzyć, a jeszczeby dużo pozostało, niczem nie różniących się jedne od drugich.

W tem samem muzeum etnograficznem, w głównej sali wchodowej, są łodzie, czółna i czó-

taką samą podać o Lwowie. Lecz niestety, kiedy się doczekamy pierwszego tomu „źródeł do historii Lwowa“? A takby tego było potrzeba. Miasto tak wielkie jak Lwów, tak zasobne, posiadające tak bogate i ciekawe archiwum, zgoła nic nie robi, ani dla ułatwienia uczonym badań w tymże archiwum, ani dla wydawnictwa swych skarbów. Co nie wyszło w Aktach gr. i ziemskich, to spoczywa zamknięte na cztery zamki, przystępne jedynie dla wybrańców, cieszących się wielkimi wpływami, a i tym nie łatwo to przychodzi. Przegłądając powyższy tom źródeł lipskich, tem bardziej żałować musimy, że nie mamy takiej publikacji ze Lwowa, z treści tomu tego bowiem widzimy, że Lwów w pierwszym tomie swych źródeł mógłby dać rzeczy i dawniejsze i ciekawsze od lipskich...

Nie będzie to żadną przechwałką, jeśli powiemy, że tom I. lwowskich źródeł mógłby być o wiele ciekawszy, same akta radzieckie i rachunki zapełniłyby tom nie wychodząc wcale po za wiek XV.“

Oby głos zasłużonego profesora nie przebrzmiał bez skutku. *Jeden z czytelników „Kwartalnika.“*

**Kancelarję adwokacką** w Tłumaczu otworzył dr. Karol Schweizer.

**Składka.** Dla wdowy z sześciorgiem dzieci po czeladniku stolarskim Romualdzie Bielskim otrzymaliśmy od pp. Kow. 1, a Bac. 2 gld.

**Z życia towarzyskiego.** Dnia 8. bm. odbył się we Lwowie ślub p. Alfreda Simona konceptowego praktykanta dyrekcji skarbu, z panną Heleną Günsberg, córką śp. Rudolfa Günsberga niegdyś profesora politechniki, — a w Bereźnicy królewskiej koło Żydaćzowa odbędzie się 20. bm. ślub Stefana Myszkowskiego, właściciela dóbr z panną Sabiną Pawlikowską, córką Stanisława i Anieli z Wolskich.

**Towarzystwo właścicieli realności** zawiązało się we Lwowie na nowo we czwartek pod przewodnictwem ks. Jana Polickiego przy współudziale kilkunastu właścicieli realności. Na zgromadzeniu tem podniesiono sporą wiązkę nadużyć, lub sekatur, jakich doznają właściciele realności ze strony rozmaitych funkcjonariuszów publicznych. Prezydum stowarzyszenia stanowią pp.: dr. Ciesielski prezes, dr. Józef Weigel wiceprezes, Robert Klein skarbnik, Podgórski sekretarz. Do zarządu wybrano pp. Feliksa Dybusia, W. Baurowicza, Jakuba Lewickiego, Bolesł. Mikulińskiego, Kajetana Kwaszyńskiego, St. Lachowskiego, ks. Jana Polickiego, dr. Lilla i Wład. Radnickiego. Do głównych celów towarzystwa należy: wspieranie się wzajemne we wszystkich sprawach z posiadania własności wynikających; praca nad podniesieniem poczucia obywatelskiego u członków; działanie na pożytek gminy lwowskiej i kraju.

**Pęk kluczyw znaleziono** 10. bm. wieczorem w przedsiönku teatralnym koło kasy. Można je odebrać w administracji *Kurjera*.

lenka dzikich plemion Australji i Oceanji — jedno z nich ofiarowane dla muzeum przez rodaka naszego (przynajmniej z nazwiska) p. Sokołowskiego. Tu zobaczyłem coś rzeczywiście ciekawego, bardziej oryginalnego niż wszystkie skorupy Schliemanna. Przed wielką lodzią, wyżłobioną niezgrabnie z jednej sztuki drzewa, stało dwóch Niemców, z których jeden objaśniał drugiemu, widocznie gościowi z prowincji, że jest to ta sama łódź, którą sobie Robinson Krusoe przygotował. Podsunąłem się bliżej i we trzech sprawdziliśmy dokładnie, że mniejsza połowa łodzi wyżłobiona jest kamieniem — robota samego Robinsona — reszta zaś wypalona ogniem, za poradą Piątaszka. Prawda, że warto przyjechać do Berlina, aby zobaczyć taką osobliwość?... *ski.*

P. P. Ale, ale, nie wam nie wspominałem o pięknościach tutejszych, bo dotąd ani jednej ładnej twarzyczki nie spotkałem. Nie wierzę jednak aby tu królowała jakaś moda niemiecka. Są to tylko szowinistyczne wymysły dziennikarskie. W Berlinie, tak samo jak na całym świecie, wszystkie pierwszorzędne magazyny, chcąc pochwalić i zarekomendować swoje towary, nie nazywają ich inaczej jak paryskimi, francuskimi lub angielskimi wyrobami. O ile w tem prawdy, to rzecz inna.

*Berliner Fremdenblatt* rozpoczął w fejtynie oryginalny romans współczesny p. t. „Weisser und schwarzer Adler“ przez Maksymiljana Gritzer'a (z czasów powstania 1863 r.)

W teatrze Fryderyka Wilhelma zapowiedziano nową operetkę p. t. „Der Polengraf“, bez wymienienia nazwiska kompozytora.

W wojskowym zakładzie karnym w Möllersdorfie, pod Badenem, zastrzelił posterunkowy żołnierz jednego ze skazańców, odsiadującego 10-letnią karę ciężkiego więzienia.

**Policja wiedeńska** postanowiła położyć kres pokątnym giełdom pieniężnym i towarowym, odbywanym po kawiarniach, i w tym celu zorganizowała odpowiednią służbę, która ma nadzorować takie kawiarnie i ewentualnie więzić handlarzy.

**Z Królestwa Polskiego.** O sześć mil od Czystochowy, a o milę od Dąbrowy Górniczej, na terytorjum gminy Łosień, znajduje się wieś, zwana Sztuczna Baba. O pochodzenie tej oryginalnej nazwy toczył się niedawno w piśmie *Wisła* spór pomiędzy panią Ulanowską a p. Ciszewskim. Pani U. twierdziła, że wieś zowie się Sztuczna Baba, p. C. dowodzi, że Tuczna Baba. Obecnie w *Tygodniku Piotrkowskim* zabrał głos p. J. S. Ziemia z Dąbrowy i twierdzi, że w aktach byłego wójtostwa siewierskiego stoi czarno na białym „Sztuczna Baba” — a dlaczego sztuczna, o tem starzy wieśniacy opowiadają następującą legendę:

„Sławków był wcześniej zbudowany, niż Kraków. Raz Sławkowianom zabrakło soli; posłali więc do Krakowa z prośbą, aby niezwłocznie przysłano im pewną tęże ilość. Z Krakowa odpowiedziano, że w soli zaległy się robaki (choć jak świat światem nieprawda, bo gdzież w soli zalegnąć się może robak?) i proszono, aby Sławkowianie dali na nie jakie lekarstwo, w zamian dostaną tyle soli, ile sami zechcą. W Sławkowie wszyscy mądrzy ludzie łamali sobie nad tem głowę, lecz nie zgola wymyślić nie mogli. Aż tu pewnego razu przyszła do ratusza jakaś starucha obszarpana i zapytuje zgnębionych panów urzędników o przyczynę smutku i zmartwienia. Ci nie chcieli powiedzieć jej, o co chodzi, lecz po namyśle ulegli i rzecz całą ze szczegółami wyluszczyli. Żebraczka drwiąco odrzekła: A to z was głowy, moi panowie! żeby na takie rzeczy lekarstwa nie znaleźć. A toć lekarstwo bardzo proste: trzeba wziąć w sito wody, wodę tę rozwieść na płocie, a jak na słońcu wyschnie, zebrać i spalić na popiół, popiół ten zemleć na proszek i proszkiem tym posypać sól, a ani jednego robaka nie będzie. Panowie urzędnicy, nie mogąc sami wymyśleć prawdziwego lekarstwa, posłali do Krakowa powyższą receptę. Skutek był pożądany: w kilka dni nadjechało kilkanaście ładownych wozów soli. Uradowani obsypali żebraczkę nieniędzmi i ta była później „hrabiną” i nazywali ją wszyscy „sztuczna baba”, a od tego i miejsce, gdzie sobie wybudowała pałac, nazwę tę przyjęła.”

Ładna ta legenda nie usprawiedliwia jednak bezwzględnie nazwy Sztucznej Baby, gdyż łatwo się domyślić, że żebraczka, która za swoją „sztuczność” obsypana była pieniądze i używała wszelakich rozkoszy, przy dobrem pożywieniu i wygodach łatwo mogła stać się babą „tuczną”.

**Falszowanie produktów spożywczych.** We Wiedniu rozpoczęło d. 7. bm. obrady swoje walne zgromadzenie powszechnego związku aptekarzy austriackich. Pomiedzy innymi czytano sprawozdanie z czynności „Zakładu doświadczalnego dla produktów spożywczych,” założonego we Wiedniu d. 26. stycznia br. Referował dr. Mannsfeld, kierownik instytucji, ciekawe przytaczając szczegóły, odnoszące się do falszowania produktów spożywczych. Otóż dowiadujemy się, że z 229 prz. dmiotów, nadesłanych w celu zbadania w przeciągu czasu od stycznia do września, było, jak wykazał rozbiór analityczny, sfalszowanych 73, czyli 32 proc. Przytaczamy kilka charakterystycznych szczegółów. Nowy, niedawno w handel wprowadzony produkt, tak zwany słodowy ekstrakt koniakowy, jest nieczem więcej jak zupa z piwa, zaprawioną alkoholem i cukrem trzcinowym. Bochenek chleba, przesyłany z Salzburga, składał się w większej części z kory drzewnej, z trocin i plew, które były upieczone w kształcie chleba. Kawał masy farbowany był orleanem, smalec wołowy sfalszowany był margarynem do 80 proc. Sztuczny smalec wołowy składał się z czystego margarynu; smalec wieprzowy zaprawiony był smalcem wołowym do 40 proc. Na znaczny kontyngens falszerstw złożyły się towary korzenne. Tak nazwana „kawa pożywna” składała się z suszonych żołądki i cykorji, kawa figowa sfalszowaną była burakami i tartami śliwkami. Rozmaite gatunki maki zmieszane były z gorszymi gatunkami, pomiędzy temi były dwie próbki, zaprawione hreczką, inne znowu zawierały grzyby i ich pyłek zarodnikowy. Z nadesłanych prób mleka, miały trzy smak nadzwyczaj niedobry. Jedno mleko było rozwodnione i bez śmietany. Atoli jednostkowy ten wypadek nie stoi w żadnym stosunku do falszowania mleka, prowadzonego faktycznie na wielką skalę.

Względnie najczęściej odbywały się badania wody, przeznaczonej do picia. Znajdowano w przedłożonych próbach kwas saletrowy, amoniak albo nadzwyczaj

wielką ilość substancji organicznych. Pewna studnia okazała się zupełnie nieprzydatną i czuć ją było benzyną; w innym znowu wypadku skonstatowano związek studni z odplywami z obory.

Najtrudniej przedstawiają się analizy w in. Z trzydziestu przedłożonych prób zakwestjonowano z wszelką pewnością jedynie pięć. Z innych było wiele, które miały dodatki musujące. Ponieważ jednak od tego nie są wolne i wina naturalne, stąd też można było tylko tyle skonstatować, że owe wina nie różnią się niczem od prawdziwych win naturalnych.

**Na Czarnem morzu** zatonał tymi dniami wojenny okręt turecki z całą prawie załogą 200 ludzi. Wyratowało się tylko 11 majtków.

**Z Kijowa** donoszą, że policja tamtejsza wypuściła już wszystkich aresztowanych przed kilku tygodniami młodzieńców.

**Kłopoty ze spadkami.** Zmarły niedawno w Babińcu pod Samborem 87-letni ks. Józef Polański miał zostawić bardzo znaczny majątek — liczone go na 80.000 gld., których odszukać nie można, zwłaszcza, że i testamentu nie ma. Przypuszczają kradzież. Rodzina czyni poszukiwania. — Jeszcze z innym spadkiem zachodzą trudności, mianowicie przyjaciele zmarłego przed kilku miesiącami w Bolechowiu notariusza Karola Wawrauscha zwracają uwagę, że pozostawił on córkę, rodem z Dembicy, która obecnie jest zamężną i znajduje się w Szwajcarii lub we Francji, i ma prawo do połowy znacznego kapitału, zapisanego testamentem innej osobie. Może za pośrednictwem tej wzmianki dojść wiadomość o tem do uprawnionej, która powinna się zgłosić do sądu w Bolechowiu.

**Minister Dunajewski** przybędzie do Krakowa w niedzielę wieczór, a w poniedziałek uda się do Lwowa na Sejm. Pani Dunajewska, która zamieszkała we własnym domu na Podwalu zabawi dwa tygodnie w Krakowie.

**Z Bukowiny** donosi czern. *Gaz. Polska*: Wilki ukazały się w znacznej liczbie w powiecie kimpolungskim, a 7. bm. wieczorem napadły na pasące się bydło w Watra Mołdawica, zrządzając wielkie szkody.

W niedzielę 6. bm. pod Onutem nad Dniestrem wieśniak ze strony rosyjskiej, Aleksander Kosteniuk przeszedł przez potok, stanowiący granicę i dostał się na stronę austriacką. Spozrzegł to obiedzcyk moskiewski i strzelił za nim. Kosteniuk upadł krwią zbroczony, żołnierz zaś zaciągnął go na linję graniczną i wrzucił do potoku. Ze wsi po stronie rosyjskiej zbiegli się włościanie i z potoku zabrali już tylko zwłoki zabitego.

**Z Kijowa** donoszą: Drugi departament cywilny Izby sądowej w Kijowie wydał 30. września wyrok w sprawie o Wiśniowiec. Jak wiadomo, pierwszy departament Izby sądowej w Kijowie przysądził dobra Wiśniowieckie hr. Platerowi, wyrok ów jednak był skasowany przez senat i sprawa przeszła pod osądzenie ponowne w drugim departamencie. Obroncami hr. Broel-Platera byli adwokaci Żukowski i Czopowski, p. Tollego adwokat Gerard. Po przeczytaniu skargi hr. Platera, odpowiedzi p. Tollego i wyroku sądu okręgowego w Łucku, nastąpiły rozprawy, które trwały przeszło godzinę. Po radzie Izba sądowa wyniosła wyrok, potwierdzający wyrok sądu w Łucku, tj. oddaliła akcję hr. Platera, przysądżając Wiśniowiec p. Tollemu.

**Ander Semsey** ofiarował, jak wiadomo, akademii węgierskiej na cele naukowe 100.000 zł. Na posiedzeniu akademii urządzono dawcy owację, witając hucznem „eljen!” wiadomość o tej ofercie, zakomunikowaną przez prezydenta, a gdy ten wezwał obecnych do podniesienia się z krzesel na znak czci dla Semseya, komieczna zdarzyła się scena: wszyscy powstali, z wyjątkiem jednego niepokąźnego, lysego człowieczka, o łagodnym z niebieskich ocz wzejrzeniu. Sąsiedzi jego powstawszy, zwrócili uwagę na jego obojętność w takiej uroczystej chwili i wezwali również do powstania.

— Nie wypada mi — odrzekł skromnie.

— Dla czego? — burknęli.

— Ponieważ jestem Semsey.

**Prezydent Carnot**, bawiąc w tych dniach w Fontainebleau, rozmawiał z kilku osobami przed pałacem i podczas tego oparł swój parasol o ścianę. Z tej chwili skorzystał kręcący się w pobliżu jakiś przyzwoicie ubrany mężczyzna i przywłaszczył sobie parasol prezydenta, został jednak ujęty i odprowadzony do urzędu policyjnego. Tam okazało się, że należy on do znakomitej i znanej powszechnie rodziny angielskiej, a parasol sprzątnął w celu powiększenia swoich zbiorów osobliwości. Prezydent dowiedziawszy się o tem, nie tylko kazał rabusia wypuścić na wolność, lecz nadto podarował mu przedmiot jego pożądliwości, który teraz, jako uzyskany w tak szczególny sposób, nabiera tem większej wagi w oczach zagorzałych kolekcjonistów.

**Oryginalny środek polepszenia finansów ro-**

syjskich podał w *Graźdanie* ks. Mieszczerskiej. Na co, — powiada polityk rosyjski — troszczyć się o pieniądze! leżą one na ulicy, potrzeba tylko po nie wyciągnąć rękę. Rosja ma tyle a tyle milionów mieszkańców wyznania żydowskiego, należałoby zatem podług znakomitego wzoru cesarzowej Elżbiety nałożyć na żydów podług, i to w takiej wysokości, ażeby dochody stąd płynące pokryły deficyt finansów rosyjskich. Dla wyjaśnienia rzeczy dodaje Mieszczerskiej, że podatek ten płacić powinni żydzi dla tego, że są — żydami.

**Rozdzieleniem zapomóg i zaliczek** ze sumy 300.000 i 600 000 gld. przyznanej dla dotkniętych klęskami elementarnymi, zajmą się urzędy państwowe, a to o ile będzie chodziło o rozdzielenie zaliczek po wysłuchaniu opinji odnośnych wydziałów krajowych.

Raty zaległe mają być od uczestników zaliczek ściągnięte w drodze administracyjnej. Dokumenta prawne, podania i protokoły o przyznanych zapomogach i zaliczkach, wolne są od stempli i innych należałości, jakoteż intabulacje.

**Koło sejmowe polskie** wybrało wczoraj komisyję „matkę” dla zaproponowania komisji sejmowych. Składa się ona z Stanisława Badeniego, Bobrzyńskiego, Gniewosza, Gorayskiego, Piotra Grossa, Hausnera, Szcz. Koziobrodzkiego, Madeyskiego, Męcinskiego, Pilańta, Polanowskiego, Rozwadowskiego, Sanguszki, Skrzyńskiego, Stan. Stadnickiego i Skalkowskiego.

**Sąd obw. w Złoczowie** zakończył wreszcie 10. bm. sprawę włościan powoickich, oskarżonych w liczbie 58 (między temi 24 uwięzionych od kilku miesięcy) pod zarzutem §. 83 kk. (zbrodnia gwałtu publicznego przez najście cudzej własności). Uwolniono od winy 18, z których 12 było uwięzionych, a 40 skazano na karę więzienia od 5 niedziel do 3 miesięcy.

**Przymusową straż ogniową** zaprowadzono w Koburgu (Sachsen-Gotha). Obowiązkowo do straży ochotniczej mają należeć wszyscy mężczyźni w wieku 17 — 45 lat. Od obowiązku tego uwolnieni być mogą tylko krajowi urzędnicy, lekarze, aptekarze i zandarmi.

**W zjeździe kolegów szkolnych**, którzy przed 25 laty ukończyli studia gimnazjalne we Lwowie, o czem wczoraj wspomnieliśmy, wzięli udział: Ign. Bajewski właśc. dóbr, dr. Czajkowski Robert i dr. Czajkowski Wład. adwokat kraj., Ant. Filipowski prof. gimn. Tad. Hordyński radca skarbu, dr. Mik. Krzysztofowicz właśc. dóbr, Józef Lanikiewicz starosta, Alek. Lewakowski sekr. banku hipot., Aleks. Leszczyński właśc. dóbr, k. Lud. Ollender rk. proboszcz w Stryju, Rudolf Ottmann kustosz biblioteki uniw. Jagiell., dr. Roman Pilańta prof. uniwers., ks. Szym. Pituszewski grk. prob. w Sasowie, Albin Rayski poseł sejmowy, dr. Edw. Rittner radca ministerjalny, Aug. Szczerowski sekret. namiest., ks. Leon Turkiewicz grk. kan. w Stanisławowie, Aureli Urbański wicedyrektor w Wydziale kraj. i literat, Aug. Wolf sędzia w Samborze.

Usprawiedliwili niemożność przybycia: ks. Mik. Burczyk proboszcz, ks. Ant. Chyliński proboszcz, ks. kan. Józef Fałat, ks. katech. Jan Fischer, dr. Jędrzej Kłodzianowski w Egipcie, dr. Karol Reifenkugel bibliotek. uniwers. w Czerniowcach, ks. Tomasz Szumyło proboszcz.

Uroczystość rozpoczęła się 10. bm. o 9tej z rana solennem nabożeństwem w kościele OO. Jezuitów, odprawionem przez ks. Ollendra; równocześnie u bocznych ołtarzy dwie msze ruskie, odprawiali ks. kanonik Turkiewicz i ks. Pituszewski, poczem odbyła się koleżeńską pogadanka w sali kotelu Europejskiego. O g. 2 z południa gremjalne odfotografowanie się w zakładzie p. Hennera, poczem o godz. 6 wieczorem odbyła się uczta w salach hotelu Europejskiego. Zagaił szereg toastów dr. Robert Czajkowski ciepłym przemówieniem na temat łączności koleżeńkiej i podnosząc przeważnie myśl zgromadzenia. Ks. kan. Turkiewicz w polskim języku wygłosił świetną mowę potępiającą swary i dowośćciowe i do wspólnej wezwał pracy dla dobra kraju. Ks. Pituszewski w języku ruskim rzewnie a serdecznie powtórzył to wezwanie do łączności i miru czemu wywołał zapal ogólny. Odpowiedział na to J. Bajewski po rusku, podnosząc, że Polska mu matką, lecz Rusi kolebką. Obiedwie wiary, obadwa języki równie są mi drogim. Lach i Rusin są braćmi a Polska odrodzi się przez Rusi. — Zgromadzenie wybuchło pieśnią „Moro-haja lita”, potwierdzając tem słowa mowcy. Dr. Krzysztofowicz oddał cześć pamięci tych nauczycieli, którzy ze zgromadzonych wychowali obywateli kraju i skonstatował, że żaden z kolegów nie zszedł z drogi obowiązku.

Rozmaite okolicznościowe toasty wnosili na prze-

mian Ottm  
Przy szan  
cznym wi  
alów, któ  
możemy.  
Wsr  
toast „ko  
podniecan  
hary, prze  
dodawac  
pozostało  
Kon  
będzie s  
eum prog  
din“; 2)  
Bruch, „  
Bacho, „  
Grand F  
Piszek“  
Lohengr  
„Bolezo“  
po pol.  
W  
medycyny  
turę otrzy  
Dr.  
profesore  
Wyp  
browskieg  
py spirytu  
odwiezion  
Przy  
szowano l  
kówki te l  
Do s  
się tej noc  
gospodarz  
chodzi.  
Za p  
kratowane  
strzelbę, n  
Zbie  
Macieja P  
miejsku.  
Ma  
na jesień  
najtaniej M  
żądanie pr  
VI. Z  
Posie  
rano. Sal  
wczorajs  
Prof  
nictwo i  
włościańs  
przystępn  
wysłuchał  
równo jak  
Nastę  
weryn V  
rza gospo  
powinien,  
dotykający  
szego wło  
w której l  
Nastę  
kowskiego  
łałości i  
zachęcając  
z czyteli  
Na te  
ny obrad  
gustynowie  
wzięcie ud  
tucjom i s  
i trudy zja  
Dotyczyło  
telskiego,  
stowarzysz  
i „Straży  
kiem zadan  
przez pow  
czącego uz  
gie lata za  
żywy udział  
wyjechałs

mian Ottman, Szezurowski, Wolf, Lewakowski i dr. Pilat. Przy szampanie zaś odczytał Aureli Urbański prześliznym wierszem napisany toast na cześć dawnych ideałów, którego jednak dla braku miejsca zamieścić nie możemy.

Wśród ogólnego uniesienia poseł Rąyski wniósł toast „kochajmy się”, poczem przyjacielska pogawędka, podniecana wesołymi wspomnieniami i krążącymi pułhary, przeciągnęła się do północy. Nie potrzebujemy dodawać iż wrażenie u uczestników tego milego zjazdu pozostało niezatarte.

**Koncert muzyki wojskowej** pp. nr. 55. odbędzie się w Sokole w niedzielę 13. bm. z następującym programem: 1) Bachrich, marsz z opery „Muzzidin”; 2) Thomas, uwertura do opery „Mignon”; 3) Bruch, „Król Nadziei” Addagio (wilonczela i arfa); 4) Bacho, „Tęsknota” walc (po raz pierwszy); 5) Chopin, „Grand Polonaise”; 6) Barisz, Aloars „Souvenir de Pischek” arfa solo; 7) Wagner R. I. finał z opery „Lohengrin”; 8) Grünfeld, „Mała serenada”; 9) Strauss, „Bolezo” motyw hiszpański. Początek o w pół do 5 po poł. Wstęp 30 ct., bilet lamilijny (4 osób) 1 zlr.

**W Uniwersytecie Jagiellońskim** prof. historii medycyny dr. Oettinger z powodu przejścia na emeryturę otrzymał krzyż kawal. Franciszka Józefa.

**Dr. Olearski** mianowany został nadzwyczajnym profesorem fizyki w szkole politechnicznej we Lwowie.

**Wypadek z lampą.** W pracowni złotnika p. Dąbrowskiego poparzył się wczoraj wskutek eksplozji lampy spirytusowej subjekt Emil Podobiński. Poparzonego odwieziono do szpitala.

**Przy sprzedawaniu** 20 par podkówek przyaresztowano Franciszka Krebsa, gdyż jak się okazało, podkówki te były skradzione do spółki z innymi złodziejami.

**Do sklepika** przy ul. Janowskiej 1. 7 dobywali się tej nocy niewiadomi sprawcy, którzy uciekli gdy gospodarz wyszedł na dwór, aby się dowiedzieć o co chodzi.

**Za pomocą drążka** wyciągnął złodziej przez kratowane okno w realności 1. 16 przy ul. Kurkowej strzelbę, miednicę i chustkę dużą wełnianą

**Zbiegła** wczoraj Pawlina Peszka, wychowanka Macieja Peszka, licząca lat 9, blondynka, ubrana po miejsku.

#### NADESLANE.

**Materje wełniane** na suknie damskie, na jesień i zimę otrzymał w wielkim wyborze i poleca najtaniej Magazyn **F. Knauer i Syn** Lwów. Na żądanie próbki odwrotną pocztą franco.

### VI. Zjazd delegatów Kółek rolniczych.

(Trzeci dzień obrad.)

Posiedzenie dzisiejsze rozpoczęło się o g. 9. rano. Sala, pomimo naturalnego znużenia po dniu wczorajszym, bardzo pięknie zapełniona.

Profesor dr. T. Ciesielski miał odczyt: „Pszczelnictwo i sadownictwo jako dzwignia gospodarstw włościańskich”. Dr. C. ma dar wykładania rzeczy przystępnie, jasno i obrazowo, to też odczytu jego wysłuchali zebrani z nadzwyczajnym zajęciem, zarówno jak i korzyścią.

Następnie miał odczyt lustrator Kółek p. Seweryn Wiśniewski na temat „Jaką ilość inwentarza gospodarz mniejszej posiadłości utrzymywać powinien, aby miał z niego pożytek?” Odczyt ten dotykający najważniejszych warunków bytu naszego włościaństwa wywołał pożyteczną dyskusję, w której brali udział sami włościanie.

Następnie przemawiał dr. Dadlez, delegat krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej o działalności i wspólnej pracy z Kółkami rolniczymi, zachęcając włościan do uczęszczania i korzystania z czytelni wiejskich.

Na tem wyczerpano zupełnie porządek dziennego obrad zjazdu i prezes Kółek rolniczych p. Augustynowicz zamknął go dziękując zebranym za wzięcie udziału w obradach, wszystkim zaś instytucjom i stowarzyszeniom, które poświęciły czas i trudny zjazdowi wyraził szczególne podziękowanie dotychczasowemu przewodniczącemu zjazdu i stowarzyszeń rękodzielniczych „Gwiazda”, „Skala” i „Straży ochotniczej ogniowej”, które we wszystkich zadaniach komitetu popierały. Zgromadzenie przez powstanie wyraziło na wniosek przewodniczącego uznanie p. Orleckiemu, który przez długie lata zajmował się sprawami rolniczymi i brał żywy udział w pracach obywatelskich, teraz zaś wyjechałszy, w obradach udziału wzięść nie mógł.

Zyczeniem szczęśliwego powrotu do zagród rodzinnych i pracy około dobra wspólnego zamknął p. prezes VI. zjazd Kółek rolniczych, przyznać należy, bardzo dodatni w swoich rezultatach.

Na wniosek ks. Żukotyńskiego z Korzenicy pod Łańcutem, wyraziło zgromadzenie podziękowanie szan. prezesowi za trudy przewodniczenia, poczem rozdano wylosowane wczoraj na Strzelnicy dary dla Kółek, jakoteż reprodukcję „Kościuszki” Matejki i kalendarz p. Biedronia „Gospodarz”.

W pierwszym pokoju rozdawał między włościan p. Rozmanit wyroby swoich surogatów kawy i cykorję, hojnie zaopatrując w nie każdego z delegatów.

Wreszcie p. Trzemeski zjął na podwórze ratuszowem fotografię zbiorową z uczestników zjazdu, poczem o godz. 12 w południe wyruszono podwodami do Dublinu.

Do Dublinu wyjechano 30 podwodami chłopskimi i kilku dorózkami. W wycieczce wzięło udział przeszło 150 osób. Po przybyciu na miejsce powitał gości dyrektor zakładu p. Lubomęski w towarzystwie profesorów i serdecznie zaprosił ich do śniadania, którym suto zastawione były stoły.

Podzielono się na cztery oddziały następnie i w towarzystwie profesorów zwiedzano zakład i słuchano ich zajmujących wykładów. Prof. Pańkowski oprowadzając swój oddział, wykiadał włościanom w sposób przystępny i treściwy o prowadzeniu racjonalnem gospodarstwa mlecznego, o spółkach mleczarskich i pożytku ich, przedstawił im rasowe bydło zakładu i mówił o szlachetnych jego rasach, o taniej a pożywej karmie dla bydła, następnie oprowadził ich po łąkach dublańskich w torf obfitujących i mówił o eksploatacji tegoż.

Prof. Rylski wykiadał gościom swoim zastosowanie niektórych narzędzi rolniczych, dr. Oleskó w mówił o sadownictwie, prof. Sikorski wreszcie o gospodarstwie rolnem. Wykłady te praktyczne, podane w sposób jasny i treściwy, zajęły mocno włościan, którzy podziękowawszy serdecznie szan. profesorom zakładu za nie, jak najmniej za gościnne przyjęcie opuścili zakład około godz. 4 popołudniu.

Do Lwowa powrócono około g. 5 popoł., wieczornymi pociągami zaś opuściła przeważna część uczestników zjazdu nasze miasto, dążąc do rodzinnych swych zagród, wynosząc ze Lwowa niewątpliwie dużo otuchy w lepszą przyszłość, trochę wiary w siebie i bliźnich i kilka promieni wiedzy praktycznej.

### Telegramy „Kurjera Lwowskiego.”

**Wiedeń 11. października.** Giełda zbożowa: Pszenica na jesień 8.59, owies na wiosnę 7.65, kukurudza na maj i czerwiec 5.65.

**Wiedeń 11. października.** Cesarz powrócił dzisiaj ze Styrii.

**Berlin 11. października.** Po południu nastąpiło rozdanie nagród na wystawie ubezpieczeń robotników od wypadków. Austrjackie ministerstwo handlu otrzymało nagrodę honorową.

**Paryż 11. października.** Siecle donosi, że ambasador niemiecki Münster, otrzymał białą obwiązaną paczkę, adresowaną do cesarza Wilhelma. Paczka, otworzona przez policję w laboratorium miejskiem, zawierała 6 patronów rewolwerowych, napełnionych zwykłym prochem, oraz kartkę z napisem: „Oto masz pan dowód przyjaźni od patriotów francuskich”. Zdaje się, iż ma się tu do czynienia z żartem.

**Berlin 11. października.** Od wczesnego rana ulice zapełnione były publicznością. Policja utworzyła potrójny łańcuch. O godz. 10. z rana przybył car i powitany na dworcu przez Wilhelma z ostentacyjną serdecznością uściśnął dłoń Bismarcka. Również uprzejmie przywitał się z Walderseem i Herbertem Bismarckiem. Gęstym szpalerem wojska nastąpił wjazd do miasta. Car zamieszkał w ambasadzie. Publiczność dosyć silnie krzyczała „hura!”

**Bristol 11. października** Robotnicy zakładów gazowych powrócili do pracy.

**Wiedeń 12. października.** Neues Wiener Tagbl. dowiaduje się o podróży ks. Ferdynanda koburgskiego co następuje: Książę chcąc się w Bułgarij utrzymać i stać się popularnym, musiał cały swój

prywatny majątek, jakoteż znaczną część majątku matki zużyć na niepożyteczne a kosztowne zakupy, wskutek czego obecnie znajduje się w wielkich kłopotach pieniężnych. Miała temu zaradzić pożyczka 25 miljonowa, którą miano zaciągnąć w Ameryce; część tej pożyczki miał otrzymać ks. Ferdynand jako zwrot wyłożonych kosztów, gdy jednak projekt ten się rozbił, stała się klęska pieniężna nieznośną i książę zdecydował się udać się osobiście do krewnych swoich o pożyczkę. Opowiadają dalej, że ks. Ferdynand już na dworcu w Budapeszcie otrzymał depezę z kół dworskich z Wiednia, aby zaniechał zamierzonych wizyt, mogących dać powód do robienia politycznych kombinacyj. Z Monachium donoszą, iż ks. Ferdynand będzie tam tylko u familji.

**Berlin 12. października.** Do samego wieczora otoczony był pałac rosyjskiego poselstwa wojskiem. Publiczność przyjęła cara zimno, kiedy jechał na objad, który się rozpoczął o g. 9 wieczorem. Cesarzowa niemiecka siedziała po lewicy cara, naprzeciwko Bismarck pomiędzy Dąszkowem a Szwałowem. Cesarz niemiecki był ożywiony i mówił nieustannie, wreszcie wniósł toast w języku niemieckim, zakończył zaś po rosyjsku. Toast ten brzmiał: „Piję na pomyślność czcigodnego przyjaciela mojego i gościa, jego cesarskiej mości cesarza Rosji i na trwałość istniejącej więcej niż od wieku przyjaźni pomiędzy naszymi domami, której ja, jako spuścizny świętej po przodkach strzedz gotów jestem.”

Car odpowiedział po francusku wychylając toast na cześć cesarza i cesarzowej, następnie przepijał car do Bismarcka, który wstał i głęboko się skłonił.

Po objedzie zabawiał się car ożywioną rozmową z Bismarckiem, a spostrzegłszy, iż temu stać jest przykro, zmusił go do usiadnięcia.

Następnie udano się do opery na przedstawienie wystawione z przepychem. Bismarck pojawił się w teatrze w łożu wraz ze synem.

Oficjalne organa zachowały się do wczoraj wieczora o wizycie cara mileżąco.

**Budapeszt 12. października.** D. 20. bm. mają się rozpocząć we Wiedniu wspólne konferencje ministrów.

**Paryż 12. października.** Milan przybył tu wraz z sekretarzem, zachowując incognito.

Prefekt policji dał dymisję dwom urzędnikom, którzy puścili w kurs wiadomość o nadesłaniu pakietu z patronami poselstwu niemieckiemu. Wypadek ten jest uważany ogólnie za lichy dowcip.

### Teatr, literatura i sztuka.

**Teatr.** Wczorajsze przedstawienie należało do najlepszych w tegorocznym sezonie i miało nierównie mniej wad, aniżeli pewien zastęp poprzednich. W przedstawieniu czuć było należyta staranność i całość niewiele pozostawiała do życzenia. Mamy wobec tego wszelką nadzieję, że dobre wrażenie wczorajszego wieczoru będzie się potęgowało i wkrótce zatrą się zupełnie te braki o jakich przed kilku dniami byliśmy zmuszeni wspomnieć. Grano wczoraj znaną, lubo dawno na scenie naszej niegraną komedję Wiktoryna Sardou, „Nasi poczciwi wieśniacy”. Obsada ról była należyta. Baronem-merem był p. Ładnowski, uplastyczniając w szlachetnej swej grze wszystkie rysy psychologiczne człowieka, którego honor został zagrożony. Wzorową pod tym względem była gra jego w aktach 4. i 5., obfitujących w momenty silnie dramatyczne.

Poczciwym Morissonem był p. Frenkiel, a pełnym męskości i namiętności, lekkomyślnym synem jego, p. Woleński.

Role kobiece spoczywały w rękach pań: Woleńskiej i Pysznikówny, która odegrała rolę naiwnej Genowefy z prawdą i wdziękiem.

Lekką przesadą grzeszył Floupi (p. Walewski), co także i o przedstawicielach ról pomniejszych da się powiedzieć w stopniu jeszcze wyższym. Dobrym Hrinczu był p. Szobert, a komisarzem p. Dębicki, staranny jak zwykle. Teatr był dobrze zapełniony.

**Repertuar teatralny.** Dziś w sobotę „Chamillac”. Pożegnalny występ pana Ładnowskiego. W niedzielę po południu „Dwór w Władkowicach”, komedja Przybylskiego. Wieczór „Don Cezar” operetka Dellingera. Debiut pani Schwabel. W poniedziałek przedstawienie składane na dochód p. Zboińskiego, z współudziałem pp. Ładnowskiego i Fiszera: 1) „Guzik”; 2) „Zapraszam pułkownika”; 3) „Numer o dwóch łózkach.” 4) „Słowo do ministra.” 5) „Werbel domowy”. We wtorek „Kapitan Wilson”, operetka Sullivana. We

środę po raz pierwszy „Stracona wideta,” dramat w 5 aktach L. hr. Starzeńskiego.

**Ruś galicyjska**, jej separatyzm, przyczyny tegoż, działania i skutki. Pod tym tytułem wyszła broszura napisana przez Rusina. Gródek, nakładem autora, str. 162.

**Przeglądu sądowego i administracyjnego** zeszyt 10. zawiera; Drugi zjazd prawników i ekonomistów polskich przez prof. dra O. Balzera. O żebractwie i włóczęgostwie przez Aleksandra Męcińskiego (c. d.) Nowy projekt reformy procedury cywilnej, przez W. Z. Praktyka cywilno-sądowa (przez dra Celestyna Frieda, — s. i J. Kusionowicza). Praktyka karno-sądowa. Zasady orzeczeń trybunału kasacyjnego, przez dra Wincentego Tarłowskiego. Praktyka administracyjna. Zasady orzeczeń trybunału administracyjnego, przez dra Aleksandra Małaczyńskiego. Zapiski literackie: Bibliografia praw., obejmująca dzieła z dziedziny prawa, ekonomii, statystyki i nauk społecznych z ostatnich lat 12. (1878—1889). Na pamiątkę II. zjazdu prawników i ekonomistów polskich wydał St. Botwiński (przez E. T.) Bemerkungen zu einigen Partien des Strafgesetzentwurfes (przez R...r). Ustawa o ubezpieczeniu robotników od wypadków wraz... ze wszystkimi odnośnikami rozporządzeniami tudzież statut zakładu ubezpieczenia robotników dla Galicji i Bukowiny we Lwowie. Opracował i wydał dr. Aleksander Małaczyński (przez R...r). Raptularz na rok 1890. Rocznik II. Wydawca dr. Lesław Boroński (przez R...r). Kronika: Dr. Ignacy Grassl.

## Wiadomości polityczne.

Praga 10. października. Deputowani młodociescy do sejmiku krajowego odbyli 9. bm. zgromadzenie, któremu komitet, złożony z Juljusza Gregra, Kuczery i Tilszera, przedłożył projekt *adresu*, który ma być wniesiony w sejmie. W zgromadzeniu wzięło udział 31 deputowanych.

Projekt adresu, który jest nader obszerny, zwraca się przede wszystkim przeciwko coraz to większemu krzewieniu germanizacji, mianowicie zaś w sądownictwie; żąda surowego przeprowadzenia równouprawnienia i wskazuje na przyszłość, jakie każdorazowy król czeski składał w swoim i w swych następców imieniu, że w niczem nie przekroczy praw, przypadających królestwu. W dalszym ciągu żąda adres, ażeby prawa przyznane państwu czeskiemu, były *przebieczone* przysięgą i *dzisiejszego króla*. Projekt ten został jednogłośnie przyjęty; równocześnie uchwalono, ażeby go wniósł sam Gregor i to, jeżeli możliwe, w sam dzień otwarcia sejmiku.

Wieczorem odbył klub deputowanych młodocieskich ponowne posiedzenie, na którym obradowano nad kwestją unieważnienia wyboru Gregra, żadanego przez Wydział krajowy. Klub postanowił założyć protest, w razie gdyby większość starocieskich feudalów miała wybór ten unieważnić.

**Sofja** 9. października. Książę Ferdynand wyjeżdżając z kraju na kilka dni dla odwiedzenia matki i krewnych, wydał odezwę, w której kierownictwo spraw porucza Stambułowowi.

**Petersburg** 10. października. *Petersb. wied.* donoszą, iż ministerstwo sprawiedliwości ma zaprowadzić ważne zmiany w procedurze spraw o wykroczenia w prasie. Pomiędzy innymi mają być ściślej, niż dotąd, określone wypadki, kiedy można wystąpić ze sprawą o oszczerstwo i dyfamację w druku.

**Rzym** 10. paździer. Zasadnicze podstawy ugody między Rosją a Watykanem wczoraj zostały podpisane przez pełnomocnika rosyjskiego Izwolskiego i kardynała Rampollę. — Skutkiem tego prawdopodobnie nastąpi wkrótce nominacja pięciu biskupów w diecezjach polskich. Treść ugody ma jakiś czas pozostać w tajemnicy. Słychać, że papież uczynił Rosji dość znaczne ustępstwa. O bliższych szczegółach nie można się dowiedzieć

## NADEŚLANE.

**Dr. Aleksander Lisiewicz**  
adwokat krajowy, otworzył  
kancelarię adwokacką  
we Lwowie, w domu pod nr. 9. ulica  
Kopernika (gdzie Dyrekcja telegrafów).

## Wstęp wolny.

Rendez-vous dla wszystkich miejscowych i obcych.

## GRAND ETABLISSEMENT KLINGSBERG

Lwów, ul. Zimorowicza 1. 17.

**Towarzystwo Orfeum A. Frankl**, jedyne miejsce zabawy we Lwowie à la Ronacher we Wiedniu.

Występ znanej artystki na wiszącym trapezie panny **Claireity** i subretki kostiumowej panny **Julji Marvay**, jakoteż występ wszystkich zaangażowanych sił artystycznych pierwszorzędnych:

panny **Elli Markowicz**, ) uwieczonych na kon-  
panny **Lotti Violi**, ) kursie piękności,  
p. **Mizzi Kühne**, ) spiewaczki wiod. piosnek, p. **Szytar**,  
spiewaczki węgierskiej, p. **Adi Adeliny**, subretki kostju-  
mowej, p. **Josefina Stohl**, p. **Rosy Teleky**, narodowej  
spiew. węgierskiej, p. **Anny Freier**, spiew. kupletów, pana  
**Bednarskiego**, lirycznego tenora i komika w rolach dam-  
skich, pana **Fr. Rosnera**, kapelmistrza.

Co wieczora występ w kwadlibetach całego Towarzystwa, składającego się z 13 osób.

Znakomita restauracja, pilzneńskie piwo na szklanki i rozmaite wina, austriackie francuskie i węgierskie.

Dla wygody PT. Publiczności zostaje lokal całą noc otwarty.

Z poważaniem **Klingsberg**.

## Dr. Teofil Stachiewicz

lekarz specjalny do chorób:

piłoc, gardła i nosa

ordynuje od 3—5., plac Marjacki 1. 8.

## Powiększenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład **J. Hennera** Lwów  
fotograficzny Akademicka 18

## Wynagrodzenie za wykupno prawa propinacji eskontują

pod najkorzystniejszymi warunkami

## SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 11. października 1889.

Hotel WARSZAWSKI. J. Szeib z Hnizdyczowa, B. Kocyk z Batiatycz, E. Jahn z Tlumacza, H. Szymański z Lubaczowa, F. Rakowski z Kozakówki, E. Czwartacki ze Sambora, J. Korypski z Orzechowic, L. Pokizniuk z Monasterzysk, Dr. E. Fiszal ze Stanisławowa, J. Bauch z Wiednia.

Hotel ŻORŻA. Fl. br. Ziemiałkowski z Dembowca, A. Skrzyński z Zagórzan, Wl. Siemiginowski z Torckiego, K. Horodyski z Kołędzia, J. hr. Stadnicki z Wielkiejwsi, W. Semek z Berna.

Hotel LANGA. L. Wiśniewski z Drohobycza, J. Węgliński z Nedeżowa, A. Rozmanit z Krakowa, E. Bloch z Pragi, H. Keller i H. Wolf z Wiednia, dr. H. Robinsohn ze Stanisławowa, A. Charzewski z Przemysła, J. Kruh ze Zbaraża.

## Lwów, z Izby handlowej

11. października 1889.

	płaca	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego	191 40	194 50
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zlr. m. k.	234 50	237 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	279 50	283 50
Banku h. potocznej galicyjskiej po 200 zł. wa.		216 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	109 —	101 —
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	104 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 70	101 70
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 70	101 70
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 80	94 80
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	95 40	99 40
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 80	98 80
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	4 —	57 —
Gal. " " 2 i pół proc. " " " "	46 —	49 —
<b>Obliży za 100 zł.</b>		
Indemnicyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
" " " 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
" Stanisławowa	—	38 —
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski	5 62	5 72
Dukat cesarski	5 65	5 75
Napoleonder	9 44	9 54
Półimperiał	9 70	9 80
Rubel rosyjski srebrny	1 30	1 40
Rubel rosyjski papierowy	1 22 —	1 24 —
100 marek niemieckich	58 15	59 15

## Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. października 1889.

### Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamecze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.

Z Tarnopola i Brodów na Podzamecze o godzinie 10. wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3:36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6:55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8:05 wieczór pociąg pspieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Belzca: 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Rawy rusk. 5:53 po poł. pociąg mieszany z Belzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

### Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamecza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamecza o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:16 z rana pociąg pspieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna, 4:25 popołudniu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10:13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Belczu: 7:49 z rana, pociąg mieszany do Belzca i Sokala. 2:44 po połud. tylko co piątku pociąg mieszany do Rawy rusk. 5:01 po poł. tylko we wtorek, pociąg mieszany do Rawy rusk.

## WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja 1. 13. w dniu powszednie 30 cent w niedziele i święta 15 cent.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 11. października 1889.

	dzisiaj	z dnia poprzedz.
<b>Akcje węgierskie banku kredytowego</b>	317 50	316 25
" Banku anglo-austriackiego	44 —	142 10
" Unionbanku	238 —	237 10
" kolei Karola Ludwika	192 50	192 50
" kolei północnej	258 50	257 50
" kolei południowej (Lombardy)	127 15	127 15
" kolei państwowej	234 25	233 —
" kolei lwowsko-czerniowieckiej	235 —	235 50
" kolei węgiersko-południowo-wschodniej	187 —	187 —
Losy komunalne wiedeńskie	142 50	142 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	121 25	120 25
Galicyjskie obligacje indemnicyjne	104 50	104 50
Losy regulacji Cisy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	246 75	245 89
Renta węgierska złota 4 proc.	100 35	100 50
Akcje Bankvereinu	13 50	118 50
Rosyjski rubel papierowy	193 50	193 50
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	306 75	305 75
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Napoleondory	—	—

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	—
Akcje austrackie kredytowe	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—
Austrackie banknoty	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—

Złoty medal Wystawa powszechna Paryż 1889.



**DROBNE OGŁOSZENIA.**

**Ogłoszenie!**

Wszelkie będące jeszcze w zapasie przedmioty sztuki, jako to: hafty jedwabne, starożytne i nowe wazy z brązu i porcelany i naczynia dekoracyjne, kilka mis ściennych, kilka ciekawych przedmiotów fantazyjnych itd. itd. zostaną dziś w Sobotę od 10 — 5 godziny i jutro w Niedzielę od 10 do 12 godziny sprzedane za wszelką możliwą cenę.

Japońska wystawa Hotel francuski

Nr. pokoju 7.

UWAGA. Jutro w Niedzielę o 12. w południe zamknięcie.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

**21.50.000 wa.**

do wygrania

już dnia 15. Października b. r.

Promesa na Los kredyt. ziemsk.

tylko za 1 zhr. 50 ct.

W KANTORZE WYMIANY

**KITZ i STOFF**

Lwów, plac Halicki 1. 1.

Elegancki jednokonnny ekwipaż do sprzedania. Bliższa informacja u odźwierzego Brajerowska 10. 1134

Brązowa węgierska, jesienna, bardzo delikatną w smaku; Sery: Ementalski, Groyer, Roquefort, Limburgski, Eidamer, Romadour, Imperial, Ziółowy poleca Albert Szkwron Lwów, plac Marjaeki 1. 7. 1296

**BARDO WAŻNE!** Pierwszy specjalny Zakład odnawiania, czyszczenia, prania i przerabiania ubiorów męskich, przyjmuje zamówienia na suknie nowe ZYGMUNT STRUSZKIEWICZ plac Bernardyński 1. 10. naprzeciw hotelu Krakowskiego. 1213

"Hotel Garni" pod "TRZEMA KORONAMI" l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. Z głębokim szacunkiem **Wilhelm Breitmeier.**

Cukier w głowach kilo 38 ct. częściowo 40 ct., kostki i mączka 42 ct., wyborne kawy 1/2 kilo od 84 ct. i wyżej, wino stołowe naturalne litr 40 ct. poleca handel Henryka Mayera róg Lyczakowskiej.

Lekeje języka francuskiego, udziela pod nader przystępnymi warunkami, nauczycielka, egzaminowana przez Wgo Pana profesora Amborskiego. Adres: ulica Kamińskiego nr. 1. II. piętro, drzwi nr. 7. 1e82

Dom piętrowy w śródmieściu, śród ogrodów, nowy, ze stajnią i ogrodem do sprzedania Wiadomość l. 9. ulica Franciszkańska u dozorey. 1390

Ogrodnik, kawaler, 26 lat mający, zdolny w swej sztuce, posiadający świadectwa chlubne, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod adresem W. Z. poste restante Rohatyn. 1385

Restauracja wraz z mleczarnią kompletnie urządzoną przy ulicy Sokoła nr. 1. do sprzedania. 1387

Cukiernia Scholca w Przemysłu poszukuje zaraz dwóch uczniów z porządnego domu do praktyki. 1389

Księgarnia P. Starzyka (przedtem J. Milikowskiego) we Lwowie, poszukuje ucznia z dobrym postępowaniem ukończonej 4-tej klasy gimnazjalnej lub realnej. 1385

Bona Niemka poszukuje umieszczenia we Lwowie. Nauczycielki, nauczycieli, oficjalistów gospodarczych, oraz służbę pokojową, kuchenną do starca bezwzględnie biuro Kozłowskiej, Skarbowska 3. 1392

Nauczycielkę do nauki języka włoskiego poszukuje Izidora z Ostrowskich Gzybińska, ulica Trzeciego Maja 2. 1393

Do sprzedania kamienica piętrowa, nowa. Lwów ul. Bema 17. Sudlicz. 1397

**MAGAZYN SUKIEN**  
**Józefa Maciulskiego**  
Syna  
we Lwowie  
ulica Teatralna liczba 7.  
naprzeciw Katedry.

Kto zna Przybylskiego, ten z pewnością przyjdzie po wędliny do niego. Smaczne i zdrowe wędliny, najtaniej w składzie wędlin Przybylskiego, ulica Krakowska 3. obok handlu Wgo Justjana. Na prowincję wysyłam odwrotną pocztą. Funct szynki tylko 80 ct. 1256

25 krajcarów za lekcję początkow nauki gry na fortepianie; wyższy kurs stosownie do umowy. Wiadomość u dozorey domu l. 31. ulica Ormiańska. 1399

Płótna korczyńskie czysto lniane, Towarzystwa krajowego dla handlu i przemysłu, mogące służyć także doskonale na wyprawy, gdyż są równie piękne jak weby zagraniczne, a o wiele tańsze od nich, oraz bielizna stołowa, płótno z juty (po 16 centów metr.), kolorowe krajowe wyroby bawełniane, koronki z nici lnianych i różne wyroby pończoszkowe znajdują się w sklepie Towarzystwa przy placu Marjaekim l. 1. (Hotel Zorza, od głównego frontu.)

Nauczyciel muzyki poszukuje odpowiedniej posady na kapelmistrza, udzielając nauki na dętych i smyczkowych instrumentach, także śpiewu, może się wykazać świadectwami egzaminacji i własnymi kompozycjami, których nabyć można w księgarniach i na fortepian. Antoni Kwolik, Żółkiewska l. 23. we Lwowie. 1403

Zarząd kasyna we Winnikach ma używany bilard z przyborami w dobrym stanie za przystępną cenę zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość u gospodarza kasyna. 1401

Poszukuje się wspólnika do bardzo korzystnego interesu, potrzeba mieć najmniej 600 zhr. Bliższa wiadomość u dozorey l. 23. ulica Żółkiewska we Lwowie. 1402

Sprzedaje się 17 metrów atlasu, merveille na jasno-czekoladowego koloru po bardzo niskiej cenie. Bliższa wiadomość: ulica Zimorowicza nr. 2. u panny Pietrańskiej, na drugim piętrze. 1405

Cukiernia z całym urządzeniem do sprzedania pod korzystnymi warunkami. Wiadomość ul. Pańska l. 19. 1406

Bona Niemka, w średnim wieku, z dobrimi świadectwami poszukuje w dobrym domu umieszczenia poza Lwowem do starszej pani lub do małych dzieci. Porozumienie listownie pod lit.: G. K. poste restante Lwów. 1407

Krawczyni do handlu poszukuje biuro Kozłowskiej. 1408

Futra, bundy, oberroki i wszelką odzież kupuje i sprzedaje zakład Jaszczyszyna, gmach teatralny. 1409

Oberroki, futra, garnitury i wszelką garderobę oczyszcza i przerabia modnie krawiec Jabłoński Sykstuska 8. 1410

Une Parisienne demeurant dans sa famille, desirée trouver une occupation pour toute la journer ou pour quelques heures. S'adresser par lettre aux initiales M. A. au Courrier. 1411

Mam do dyspozycji grunt i materiały do budowy. Poszukuję wspólnika do bardzo intratnego przedsięwzięcia budowlanego. Karol Dworski ulica Grodzickich l. 13. od 1—3. 1413

Skrzypce wysokiej wartości, są do sprzedania. Arsenalska l. 6. w trafice bliższa informacja.

**Mieszkania i sklepy**  
po 1 cencie od wyrazu.

6, 4, pokoje z przynależnościami. **Pomieszkania kawalerskie.** Pokój i kuchnię, stajnię, wozownie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, Brajerowska 10. w godzinach 9—1 i 3—6. 978

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, balkon, I. piętro, garderoba, kuchnia od 1. października do najęcia. Sklepik Długosza 29.

Ulica boczna Zimorowicza 9 A. w nowym domu eleganckie pomieszkanie 4 pokoje i kuchnia. 1375

Ulica Kurkowa l. 9. pokoje kawalerskie do wynajęcia. 1396

4 pokoje, przedpokój, kuchnia z wodociągiem do wynajęcia od 1. listopada Ulica św. Mikołaja 15. 404

Pomieszkanie frontowe kawalerskie o dwóch pokojach umeblowanych z pościelą zaraz ulica Strzelecka 5. I. piętro, drzwi 16. 1394

Duży, ładny, umeblowany pokój do najęcia zaraz. Sykstuska 26. na dole. 1395

Sklep przy ulicy Akademickiej l. 8. zaraz do najęcia pod korzystnymi warunkami. Wiadomość w składzie płóciennym plac Marjaeki (Hotel Zorza). 1279

**Korespondencje prywatne.**

Maryllo!  
Szczęśliwa! — Maryllo! przypomnij sobie słowa moje: „Bawisz się sercem niepomiernie, że zabierasz to, co mi jest najdroższem — zapomniesz — pozostawiając niezem niezgojoną ranę!” — Tak się stało! — Zapomniałyśmy cierpieć. Bądź szczęśliwą i nie znaj nigdy, co to są cierpienia sere. Oleś.

**BIURO DZIENNIKÓW**  
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 9. przyjmuje prenumeraty i ogłoszenia dla wszystkich gazet całego świata po oryginalnych cenach redakcyjnych.

Od 25 istniejący, renomowany **BANK**

poszukuje zastępców do sprzedaży losów na raty. Wysoka prowizja poręczona Oferty nadesłać do Haasensteina i Voglera Wiedeń pod: „Offerte sub. B. F. 3947“. Uprasza się pisać po niemiecku.

**Najnowsze wydawnictwo**  
KSIĘGARNI  
**G. Gebethnera i Spółki**  
w Krakowie.  
**Narcyza Żmichowska.**  
**Listy**  
do rodziny i przyjaciół, opatrzone wstępem, wydanie wznowione, dwa duże tomy.  
Cena 5 zhr.  
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Świeża musztarda kremowa  
Powidła węgierskie i miód  
prażony — poleca handel  
**Karola Bałabana**  
we Lwowie.

Na porę  
kuracyjną 1889  
poleca rzeczywiście dobrą  
**Herbatę**  
rosyjską  
**Izydor Wohl**  
właściciel jedynego wyłącznego handlu herbaty, 19 lat istniejącego we Lwowie, Sykstuska 6.

**Preparaty**

**regeneracyjne**

starszego lekarza sztabowego dra Müllera od wielu lat ze znakomitym skutkiem używane na wszelkie choroby nerwowe, powstałe z rozstroju nerwów (grzechów młodości) etc. osłabienia vitalnej sily żywojnej innych stanów osłabienia. Szezej gólnie jako środek wzmacniacza na osłabienie mięskie wpróbowany.

Cena 3 zhr. 10 centów pocztą 25 cent. więcej za opakowanie.

Jedynie prawdziwe w głównym składzie St. Georgs Ap. w Wiedniu V. Wimmergasse 33.

Skład we Lwowie: u aptek. **Mikolascha.**

Złoty medal Wystawa powszechna Paryż 1889.



Złoty medal Wystawa powszechna Paryż 1889.

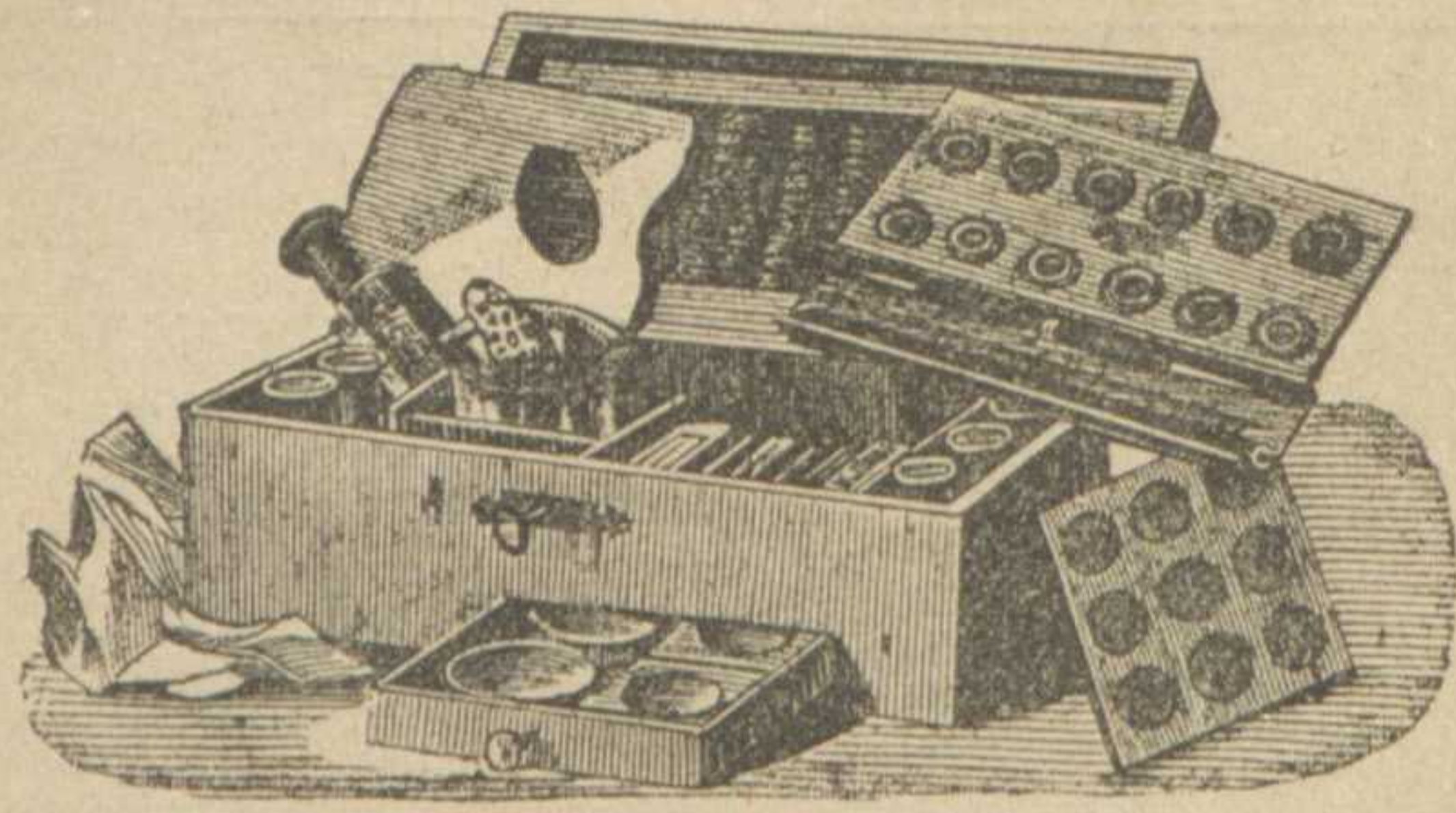
**Ubrania zimowe**

po zhr. 13. — Ubrania dla chłopców po zhr. 5, surdut i kamizelka po zhr. 18 z kamgaru, szlafroki 8 zhr. **HEILMANN KOHN w Wiedniu.** Składy: we Lwowie ul. Teatralna 1., w Krakowie ul. Grodzka 9., w Czerniowcach Rynek 11 Opawa Górny Rynek, Bielsk ul. Główna. Przemysł, Tarnów, Pilzno ulica Państwowa 17.

**Ceny fabryczne.**  
WYŁĄCZNIE GŁÓWNY SKŁAD oryginalnej **BIELIZNY WEŁNIANEJ** z jedynej przez prof. Dra **Gustawa Jaegera** koncepcjonowanej fabryki **W. BENGERA Synów** Stuttgart - Bregenz jakoteż i wszelkie inne w zakres węglniarstwa wchodzące przedmioty, poleca **MAGAZYN SCHAYERÓW** we Lwowie, ulica Karola Ludwika 3.



z dnia poprzedzającego  
316 25  
142 10  
237 10  
192 50  
257 50  
127 10  
233 —  
285 50  
187 —  
142 50  
120 25  
104 50  
245 80  
100 50  
115 20  
128 50  
305 75



# NAJWIĘKSZY WYBÓR Farb, wszelkich przyborów i utensylii artystyczno-malarskich u Alojzego Hübnera, Lwów, ulica Karola Ludwika I. 13.

Henneberg's  
„Monopolseide“  
ist das Beste!  
Nur direct!

Pod gwarancją!  
Nie ma nic lepszego  
nad  
**francuską Masę  
podłogową**  
do zapuszczania twardych lub  
miękkich posadzek  
**jedyny skład**  
**Alojzy Hübner Lwów**  
ul. Karola Ludwika 13.

Do polowania!  
Śrót, lotki i kule,  
Tłuszcz do smarowania  
broni  
Smarowidło nieprzemakalne  
na obuwiu  
**u Józefa Hankego**  
we Lwowie.

Najprzedniejsze perfumy  
flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2.  
**Wody kolońskie**  
po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50  
Nabyć można w sklepach  
**IHNATOWICZA**  
we Lwowie, w Krakowie  
i Czerniowcach.

**Ceraty**  
na  
meble, stoły  
i pod-  
umywalnię.  
**Chodniki**  
gumowe i  
ceratowe.  
Prześcieradła gumowe, białe, czarne i czerwone, gotowe  
i na metry — poleca  
MAGAZYN WYROBÓW GUMOWYCH  
**R. KRIMMERA**  
Lwów, Hotel Francuski.

Smarowidło do osi  
najlepszej jakości  
dostarcza  
**Józef Hanke**  
Lwów.

Wielki wybór  
artykułów chirurgicznych  
poleca  
**Józef Hanke**  
we Lwowie.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach  
**Saxlehner'a**  
**Woda gorzka.**  
Zalety Saxlehnera źródła Hunyadi János  
według orzeczenia powag lekarskich  
= Dokładny, pewny, łagodny skutek. =  
Też przy dłuższem używaniu znoszą ją znakomicie organa  
trawienne. — Łagodny, przyjemny smak. — Trwały jedno-  
stajny skutek i na później. — Mała dawka.  
Dla ustrzeżenia się od wód wprowadzających naśladownictw  
należy zawsze żądać  
**„Saxlehner'a Wody gorzkiej“.**



są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny  
do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej  
konstrukcji nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robot  
trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj  
proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części  
możliwie nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najsi-  
owniejsze.

## Oryginalne Improved Maszyny do szycia Singera

(z czółenkami obrączkowymi) są najdoskonalszymi maszynami  
specjalnymi do szycia białej, sukien, dla krawieczyzny i dla  
sporządzania ubiorów wojskowych.

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obr-  
czkowymi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej  
**najnowsze oryginalne Singera maszyny cylin-  
drowe** są najlepszymi specjalnymi maszynami dla szewstwa,  
torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych ce-  
liów przemysłowych. Głównymi ich zaletami są: prosta i odpo-  
wiednia konstrukcja, znakomity materiał i jak najtrwałejsze  
wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się  
szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne maszyny do szycia Singera znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu  
Generalnej Agencji

## The Singer Manufacturing Company, New-York,

G. NEIDLINGER Lwów ul. Kopernika 2. (filja w Czerniowcach ul. Ratuszowa 15)  
a wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer“ są tylko naśladownictwem.

Znana od 40 lat prawdziwa e. k. rady dentysty  
nadw. **Dra POPPA WODA ANATERYNOWA**  
jest do nabycia w znacznie  
zwiększonych flaszkach po 50 ct., 1 zł. i 1.40. Nie  
zrównana w skutkach swych leczniczych przy  
wszystkich chorobach jamy ustnej i zębów.

**MYDŁA LECZNICZE BERGERA**  
wyrobu G. Hell'a w Opawie, jak smołowe, dziegiecio-  
we, glicerynowe, siarkowe, ichtjolewe, borowe, jodo-  
wo-potasowe używane ze znakomitym skutkiem  
przeciw wszelkim chorobom skóry.

**Dra Kiesowa sławna i skuteczna**  
**Augsburgska esencja życia**  
doskonale środek domowy przeciw cierpieniom żo-  
łądka, ich następstwom, jak: bólu głowy, mdłościom,  
zgadze, hemoroidom itd. Cena 50 ct. i 1 złr.

Herbabny'ego  
**Syrop z podfosforan wapn. żel.**  
wypróbowany środek przeciw  
chorobom krwi i płuc, blednicy,  
skrofalom, anemii, suchotom  
w ich zarodku itd. Cena flaszki  
z broszurą dra Schweitzel'a  
1 złr. 25 cent.

**Dra Rosy Balsam życia**  
od wielu dziesiątek lat bardzo  
rozpowszechniony lek; znakomi-  
cie działa przy wszelkich do-  
legliwościach narządów trawie-  
nia i przewodów pokarmowych,  
dlatego poleca się każdemu ten środek  
tak ze względu na skuteczność jak i  
taniść, bo cena flaszki 50 centów.

**J. Pserhofer'a PIGUŁKI**  
krew czyszczące doskonały środek domowy przeciw  
zatkanii, kurezom żołądkowym itd.  
1 pudełko 15 pigułek 21 ct., 1 rulon 6 pudeł. 1.1.05  
Prawdziwe tylko z czerwonym facsimile podpisu wynalazcy.

**Nie kaszlej** Ekstrakt miodowo-ziółowo-słodowy i  
takież cukierki L. H. PIETSCHA w  
Wrocławiu zbawiennie działają przy wszelkich cier-  
pieniach piersiowych i krtani, jak przy kaszlu ko-  
kloszu, zapłęgnięciu itd. *Listy dziękczynne od Ojca  
św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.*

**KROPLE MARYACELSKIE**  
znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw  
żółtacze, cuchnącej woni z ust, kamieniom moczow-  
ym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmo-  
wych, śledziony i wątroby. Cena 40 i 70 centów.  
— Baczność przed falsyfikatami!

Jedynie prawdziwy puder paryski  
wyrobu H. Kiehlhausera jest najdelikatniejszym  
wcale nieszkodliwym a nadaje pięknie świeżość  
gładkość. Białe, różowe i blade-kremowe.  
Cena pudełka 50 centów.

500 marek w złocie wynagrodzenia, jeżeli  
**Grolicha „MAŚC ZDROWIA“**  
(Crème) nie usunie plam wątrobianych, węgrows-  
czeronosi nosa itd. nie nada cery młodzieńczo-  
świeżej i śnieżno-białej. Cena 60 centów.

**Prof. dr. Liebera Elixir na nerwy**  
niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak ból  
głowy, neuralgii, bicia serca, braku apetytu itd.  
Flaszki z prospektami i sposobem użycia po 2 złr.  
3.50, 6.50. Broszura *Pocięcha chorych* gratis i franco.

## ZYGMUNTA RUCKERA

APTÉKA



we Lwowie utrzymuje na swym składzie  
obok wszystkich innych specyfików i wyro-  
bów pierwszorzędnych firm krajowych i za-  
granicznych także następujące:

## Czerny'ego TANNINGENE

jest najlepszym, nieszkodliwym  
i natychmiast działającym środ-  
kiem do farbowania włosów na  
czarno, brunatno i blond. Barwa  
nabyta pozostaje trwałą. Cena  
2 złr. 50 centów.

## Eau de Lys de Lohse

używana do mycia twarzy,  
działa zbawiennie na jej pro-  
wierzchność nadając jej gład-  
kość, delikatność i miękkość.  
Cena 1 złr. 50 centów.

Premiowany: Wiedeń 1873, Filadelfia 1876, Frankfurt 1880.  
**J. Mack'a przetwory z igieł sosnowych**  
Eteryiczny olejek sosnowy używany przy chorobach  
piersiowych do inhalacji, weierań i wietrzenia pokoi  
Ekstrakt sosnowy do kąpeli znakomicie zastosowa-  
ny do cierpień reumatycznych i przeciw gościom.

**MAŚC SIHULSKIEGO**  
zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo  
zbawienny środek do wygubienia piegów i opale-  
słonecznych, a to w jak najkrótszym czasie. Cena  
słoika 35 ct.; większego 70 cent.

Aptekarz F. J. KWIZDY  
**Płyn restytucyjny dla koni**  
niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni  
jak: sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyżu, zapo-  
paleniu kopyt, rozcięciu cieżwi, zwichnięciu itd.  
Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. 40 cent.